Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 321. — ROK XXXV.

SOBOTA

24. LISTOPADA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Nie herezja lecz schizma

P. P. S. i „Frakcja Rewolucyjna".

Do najciekawszych wydarzeń z naszego życia społecznego w ostatnim czasie należy niewątpliwie pogłębiający się coraz bardziej rozłam w obozie socjalistycznym. Kruszy się bowiem jednolitość partji, która przez swoją demagogję, swoją negację pracy państwowo-twórczej, przez wypadki z listopada r. 1923, tak zgubnie zaciążyła nad rozwojem młodego państwa polskiego. Kruszy się jej jednolitość, a z jednego do niedawna obozu tworzą się dziś wyraźnie dwa obozy polityczne; jeden, którego organem jest „Robotnik" warszawski, — drugi, którego organem jest nowo założony „Przedświt"... Jak się dziś przedstawia ideologiczne oblicze jednej i drugiej partji? Oto pytanie, które się ciągle słyszy w kołach naszego społeczeństwa, interesujących się życiem politycznem. Jest trudno w tej chwili na nie odpowiedzieć wyczerpująco. Są jednak pewne dane, na podstawie których da się ideologja jednej i drugiej partji choć w przybliżeniu ustalić.

Najmniej wyjaśnioną dotąd jest sprawa **ideologji społecznej** „Frakcji Rewolucyjnej PPS."... Traktowano początkowo „Frakcję" jako próbę stworzenia „narodowego socjalizmu" na wzór czeski, niemiecki lub francuski. Rozwój wypadków jednak nie sprawdził tych zapowiedzi. **„Frakcja" zwróciła się do II Międzynarodówki o przyjęcie, dając tem dowód, że chce pozostać wierną dogmatowi Marksa o pierwszeństwie interesów klasowych nad narodowemi** (taka bowiem idea tkwi w podstawach socjalistycznej Międzynarodówki, idea „Manifestu Komunistycznego": „robotnik nie ma ojczyzny", „proletarjusze wszystkich krajów łączcie się"). Może nie wszyscy członkowie „Frakcji" ten pogląd wyznają. Wyznają go jednak ci, którzy prośbę do II Międzynarodówki wysłali, a więc — przywódcy. Dodajmy do tego, że wszyscy przywódcy „Frakcji" akcentują swoją „wiarę" w „ustrój socjalistyczny", w kollektywizm, ostatnio pos. Malinowski w swym liście otwartym do CKW. PPS., — a dojdziemy do przekonania, że **„Frakcja" w stosunku do PPS. i do socjalizmu nie jest dziś** — posługując się kościelnem wyrażeniem — **herezją, a tylko schizmą.** Zerwała obedjencję w stosunku do władz, ale uznaje wszystkie dogmaty socjalizmu. Przynajmniej dziś. Bo — nie wiadomo, co jutro przyniesie.

Z wiernością socjalizmowi łączy się zagadnienie stosunku do komunizmu. Przywódcy „Frakcji" zapewniają, że są jego zdecydowanymi wrogami. Równocześnie wyrzucają PPS. paktowanie z komunizmem i starania o wstrzymanie dalszych z nim stosunków, mimo pozornej z nim walki. Przed tem przestrzega ją pos. Malinowski w ostatnim swoim liście:

„Komunistów nigdy nie przelicytujecie, nigdy też w ich oczach uznanie nie znajdziecie, zaś taktyka i forma w słowie i w druku stosowana przez was, wywołują nastroje wrogie już nie przeciwko rządowi, ale przeciwko Państwu".

Lecz na czele tej „Frakcji" rzekomo antykomunistycznej stoi pos. Jaworowski, który w ostatniej jeszcze chwili przed rozłamem przemawiając do młodzieży TUR. w Warszawie wyrzucał PPS., że jest za mało — rewolucyjną, a swoich młodych słuchaczów zachęcał, by byli więcej od PPS. rewolucyjnymi... Chyba zaś „większa rewolucyjność" partji nie jest dowodem, że się chce zwalczać komunizm, a słusznie musi uchodzić za próbę „przelicytowywania się" z komunistami, przed czem właśnie pos. Malinowski ostrzegał.

Natomiast dość jasno rysowała się ideologja obydwu partyj w drugiej sprawie: **stosunku do rządu...** PPS. była za zdecydowaną opozycją przeciw rządowi. — „Frakcja" zaś za współpracą. Ostatnie dni jednak przyniosły i w tej sprawie pewne zatarcie wyraźnej linji PPS. I tak pos. Czapiński zajął na komisji budżetowej w stosunku do rządu stanowisko, które można określić jeśli nie jako próbę porozumienia z rządem, to przynajmniej złagodzenia opozycji. Inaczej nie da się zrozumieć jego „miękkiego" stanowiska wobec oświadczeń premjera Bartla.

Zupełnie wyraźną jest taktyka „Frakcji". Już się w „Predświcie" nie mówi nawet o wyrzucaniu „reakcyjnych" ministrów z rządu obecnego, ale się zapewnia ten rząd o bezwarunkowem poparciu... Poseł Pączek broni polityki społecznej rządu przed zarzutem PPS., jakoby ta polityka zwracała się przeciw interesom robotnika. Pos. Malinowski zaś twierdzi, że obecny rząd

„jest lepszy od rządów, z którymi PPS. jeszcze przed trzema laty w tej czy innej formie współpracowała"

i że

„od wypadków rewolucji majowej z 13 maja 1926 roku, pod wieloma względami położenie gospodarcze w kraju się poprawiło".

Z dotychczasowych wreszcie wystąpień przywódców „Frakcji" przeciw „sejmowładztwu" wynika, że „Frakcja" popiera rząd w zakresie reformy ustroju.

Wobec tego, co dotąd powiedziano, trzeba stwierdzić, że „Frakcja" ma jeden tylko dotąd zdecydowany pogląd, mianowicie ma stosunek do rządu. Natomiast jej program społeczny i ideologja ruchu nie są ostatecznie wyjaśnione. Obok frazesów o „rewolucji" brzmią w odezwach jej kierowników zapewnienia, że chcą pracować „pozytywnie" i „spokojnie" dla dobra państwa. Odnosi się wrażenie, że przywódcy „Frakcji" szukają dopiero jakiejś syntezy dla swego ruchu i dotąd nie mogą jej znaleźć. My dodamy: będzie im ją wogóle trudno znaleźć... Trzeba będzie bowiem żyć pod klątwą oficjalnych władz międzynarodowego socjalizmu, a równocześnie prowadzić socjalistyczną politykę. A to jest rzeczą trudną i niewdzięczną, jak **niewdzięczną i trudną rolą jest rola każdej schizmy w stosunku do ortodoksji.**

St. D.

Gen. Seeckt ambasadorem Niemiec, a w Moskwie?

Warszawa, 22 listopada. (Telef. wł.) „Kurjer Warszawski" donosi, że rząd niemiecki zwrócił się do rządu sowieckiego o agrement dla generała von Seeckta, jako następcy Brockdorf-Rantzaua na stanowisku ambasadora Rzeszy w Moskwie. **Gdyby nominacja v. Seeckta istotnie nastąpiła, byłoby to wyraźną prowokacją Niemiec pod adresem państw sprzymierzonych, gdyż gen. v. Seeckt, były szef Reichswehry, był zmuszony opuścić ten posterunek z powodu akcji potajemnych zbrojeń, dokonywanych na terenie Rzeszy i w Rosji sowieckiej.** Jego nominacja oznaczałaby chęć Niemiec kontynuowania zbrojeń na terytorjum sowieckiem i potwierdzałaby istnienie tajnego układu wojskowego sowiecko-niemieckiego.

Inicjatywa nominacji von Seeckta wyszła od samego kanclerza Müllera, który pragnie w ten sposób zamanifestować swą wolę wobec aljantów niedopuszczenia do dalszego osłabienia siły militarnej Niemiec. Niedalej jak 15-go listopada kanclerz oświadczył w Reichstagu, że przedewszystkiem będzie dbał o podniesienie zdolności bojowej armji niemieckiej zarówno lądowej, jak i morskiej. Nowy gest premjera socjalistycznego Rzeszy wskazuje wyraźnie, że Niemcy zdecydowane są używać w stosunku do aljantów polityki zastraszenia i gróźb. Ostatnia mowa Stresemanna nadaje tej hipotezie cech prawdopodobieństwa.

Rząd szuka wyjścia z niekonstytucyjnej sytuacji.

Jak załatwić kwestję kredytów dodatkowych? — Lewica pod suggestją oświadczenia premjera Bartla.

Warszawa, 22 listopada. (Telef. wł.) Wypadki na środowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej znalazły we czwartek liczne komentarze zarówno w rządzie, jak i w Sejmie. W godzinach południowych premjer Bartel odbył długie narady z min. Czechowiczem, poświęcone sprawie kredytów dodatkowych z powodu przekroczenia budżetu na r. 1927/28 i szukaniu sposobów załatwienia tej kwestji.

Następnie w tej samej kwestji oraz w sprawie prac komisji budżetowej był przyjęty przez tegoż posel Byrka. Termin posiedzenia komisji i ukończenia dyskusji nie został ustalony.

W Sejmie szeroko omawiają kwestję kredytów dodatkowych i konieczność odwołania się do Sejmu o ich zatwierdzenie.

Powszechną uwagę zwraca zachowanie się lewicy i kto wie, czy nie chciałaby ona sprawy załatwić kompromisowo, pozostawiając pod suggestją oświadczenie premjera o konieczności współdziałania rządu z parlamentem. Dzięki temu oświadczeniu zmieni się stanowisko lewicy wobec przedłożeń podatkowych. Można uważać, że wszystkie przedłożenia, których pierwsze czytanie odbędzie się w piątek, zostaną odesłane do komisji. Poprzednio lewica odgrażała się, że do tego nie dopuści, podobnie, jak na poprzedniej sesji.

—ooo—

UKONSTYTUOWANIE SIĘ POLSKO-FRANCUSKIEJ GRUPY PARLAMENTARNEJ.

Warszawa, 22 listopada. (Telef. wł.) Wobec nowej kadencji parlamentu odbyło się posiedzenie parlamentarnej grupy polsko-francuskiej w celu dokonania nowych wyborów. Przewodniczącym, zgodnie z tradycją, wybrano prezesa komisji zagranicznej Janusza Radziwiłła, zastępcami: prezesa komisji zagranicznej Senatu Zdzisława Lubomirskiego, wicemarszałka Senatu Posnera i posła Dębskiego. Skarbnikiem wybrano senatora Łubieńskiego, sekretarzami posłów: Zalewskiego, Gralińskiego i Piaseckiego. Do zarządu weszli pp.: Kiniorski, Kościałkowski, Motz, Niedziałkowski, Stanisław Stroński i Thugutt.

O czem piszą inni?..

Upadek P. P. S. w Zagłębiu Dąbrowskiem.

„Śląski Głos Poranny" polemizuje z niedołężnemi wykrętami PPS., jakoby socjaliści nie ponieśli klęski w Zagłębiu Dąbrowskiem. Prasa socjalistyczna twierdzi, że w porównaniu z wyborami sejmowemi liczba głosów oddanych na PPS., wzrosła, ale nie podaje, że komuniści, których lista była unieważniona, głosowali częściowo na PPS. i że w porównaniu z poprzedniemi wyborami samorządowemi PPS. poniosła katastrofalną klęskę.

„Dla ludności tych miast i jako przykład dla innych, gdzie PPS. ma chętkę na samorząd komunalny, istnieje jednak fakt, **że w stosunku do ostatnich wyborów miejskich straciła PPS. w Sosnowcu 8000 głosów i 15 mandatów, w Dąbrowie zaś 5500 głosów.** Takim sposobem **skończył się terror pepesowski, jaki przez te lata PPS. uprawiała w tych miastach**, rządząc nimi, jak partyjnemi folwarkami. Śmiemy zaś twierdzić, że gdyby były listy komunistyczne, PPS. w Sosnowcu dostałaby najwyżej z 8 mandatów, a w Dąbrowie ze trzy! — Tak oceniła ludność tamtejsza gospodarkę partyjno-komunalną PPS.".

Można mieć nadzieję, że za parę lat podobną klęskę poniesie PPS. w innych miastach, np. w Łodzi.

P. Puryckis o min. Piłsudskim.

Wybitny dziennikarz litewski J. Puryckis drukuje w półurzędowym „Lietuvos Aidas" swe wrażenia z pobytu w Polsce w sierpniu bieżącego roku. Pisaliśmy już o tych artykułach i zaznaczaliśmy, że obok trafnych spostrzeżeń nazbierał p. Puryckis dużo nieprawdopodobnych pogłosek, np. o pomyśle unji Polski z Litwą przez... małżeństwo min. Piłsudskiego. W jednym z artykułów karmi p. Puryckis swych czytelniów takiemi informacjami, które cytujemy za krakowskim „Nowym Dziennikiem":

„Piłsudski wszędzie i wszystkim podkreśla, że jest on Litwinem i niema w nim ani kropli krwi polskiej. Piłsudski twierdzi, że jest lepszym Litwinem od każdego z obecnych przywódców Litwy i że policzy się z nimi za to, iż sprzeniewierzyli się idei litewskiej, tworząc lilipucie państwo. W wolnych chwilach Piłsudski lubi marzyć i mówić o Litwie. Polaków nie lubi i częstokroć mówi im rzeczy nieprzyjemne".

Co się tyczy programu, to zdaniem Puryckisa min. Piłsudski go nie ma, albo też nie zdradza się z nim. I dobrze robi. Dzięki bowiem tej taktyce korzysta ze współpracy najbardziej prawego odłamu społeczeństwa i najbardziej lewego — socjalistów.

Zuchwałość żydów w Lidzie.

„Nowy Kurjer" w artykule „Smutne" potępia zachowanie się większości Sejmu w sprawie wniosku pos. Harniewicza (Ch. Dem.), dotyczącego zdemolowania kina „Nirwana" przez żydowskich mieszkańców Lidy. Sejm wypowiedział się przeciwko nagłości wniosku.

„Zwyciężyła nienawiść między Polakami, nieumilkła nawet wobec wspólnego domowego wroga.

Za wnioskiem posła Harniewicza głosowali, obok członków chrześcijańsko-demokratycznego sejmowego klubu, jeszcze tylko posłowie: ze Stronnictwa Narodowego, Piasta i Narodowej Partji Robotniczej.

Nagłość wniosku odrzucono...

Triumf żydowski był zupełny!

Podjęła go radośnie syjonistyczna prasa, zbyły wzmiankami pisma polskie".

Słabnie, niestety, w naszem społeczeństwie świadomość niebezpieczeństwa żydowskiego.

Nowy eksperyment bolszewicki.

„Kurjer Wileński" pisze o nowym sowieckim eksperymencie bolszewickim. Jest nim pomysł stworzenia kilkuset olbrzymich gospodarstw rolnych, przeznaczonych wyłącznie na produkcję zboża. Gospodarstwa te mają zajmować około 5 miljonów hektarów, a prace gospodarcze mają być prowadzone pod kierownictwem „Ziernotrestu".

„Każda dziedzina gospodarstwa nowych majątków ma być, z intencją projektodawców, zmechanizowana i nawet zelektryzowana.

Prace organizacyjne i uporządkowanie tych pięciu miljonów hektarów ma być zakończone w ciągu trzech lat, a w ciągu czterech lat od chwili rozpoczęcia prac wogóle można będzie zbierać plony.

W ciągu roku 1929 ma być uporządkowane jeden i pół miljona ha, które zostaną podzielone na 50 majątków. Z tej ilości ziemi połowę projektuje się zasiać w tym samym roku. Plony przyszłych gospodarstw mogą zaspokoić omal że całe zapotrzebowanie ZSRR., a w każdym wypadku stworzyć potężny zapas zboża, który może być sprzedany zagranicą i ma poprawić upadający czerwoniec".

Ten eksperyment ma zabezpieczyć „raj" **komunistyczny przed klęską głodu.**

„Wiara proletarjatu".

Ankieta wśród niemieckich robotników.

I.) Czytaliśmy w tych dniach w dziennikach, że w Wiedniu odbyło się **zebranie „Związku religijnych socjalistów"**, na którem teologowie katoliccy prowadzili z socjalistami dyskusję na temat stosunku socjalizmu do religji. Można mieć zastrzeżenia, czy takie dyskusje do czegoś wogóle prowadzą. Katolicy nie mogą przyjąć marksowskiego poglądu, jakoby religja (a więc i katolicyzm) była produktem pewnych warunków gospodarczych, a „socjalizm naukowy", ten który nadaje ton światowemu ruchowi socjalistycznemu i jest jego duszą, ani rusz nie chce od Marksa odstąpić. Jeden jest tylko niewątpliwy z takich publicznych dyskusyj pożytek. Ten mianowicie, że te dyskusje zwracają uwagę publiczną na coraz aktualniejsze (także i u nas w Polsce) **zagadnienie kulturalno-moralnego wpływu socjalizmu na masy ludowe.**

Z najnowszej, dziś już bogatej w tej sprawie literatury, na szczególną uwagę zasługuje **książka niemieckiego teologa protestanckiego, Dr. Pawła Piechowskiego, wydana przed rokiem p. t. „Proletarischer Glaube"** *). Autor książki zadał sobie trud nie mały zbadania religijnych nastrojów wśród robotników wyłącznie socjalistycznych (lub komunistycznych) w przemysłowem mieście Neukölln pod Berlinem. Zrobił to przy pomocy ankiety złożonej z 23 pytań, wręczonej blisko 5 tys. robotników, którzy należą albo do partji (Socj. Demokracji lub komunistycznej), albo do socjalistycznych „wolnych" związków zawodowych. To, co otrzymał w odpowiedzi na ankietę stanowi materjał pierwszorzędny, jeśli chodzi o poznanie duszy socjalistycznego robotnika, — jest wycinkiem realnego życia, — jest doskonałym **przyczynkiem do dyskusji zainicjowanej w Wiedniu na temat stosunku socjalizmu do religji.**

W co wierzy proletarjat socjalistyczno-komunistyczny, pracujący w nowoczesnych na wskroś warunkach miasta Neukölln? Oto pytanie, które stanowi istotę zagadnienia postawionego w ankiecie Piechowskiego.

Rzecz znamienna — podkreśla autor „Wiary proletarjackiej" — że z 5 tys. robotników, którzy ankietę otrzymali, zaledwie 500 10%) udzieliło odpowiedzi. Czem to tłómaczyć? Dodatkowe badania autora wykazały, że ogromna większość socjalistyczno-komunistycznych robotników uważa sprawę religji za „załatwioną" (erledigt) dla siebie; nie tylko nie odczuwa jej potrzeby, ale „instynktownie od niej się odwraca", a w rozmowie religijnej widzi stratę czasu tylko... Tesame badania dodatkowe dały autorowi podstawę do ciekawych obliczeń. Mianowicie, że z całej sumy zorganizowanych u socjalistów (partja lub związek zawodowy) robotników, tylko 25% należy do Kościoła (mowa tu o wyznaniu luterskiem; katolickich robotników, jak to sam autor stwierdza, którzyby w Neukölln należeli do socjalistycznej organizacji, jest szczupła garstka), a 75% wystąpiło z niego i należy do wolnomyślnych, „proletarjackich", związków. W organizacji komunistycznej już tylko 5 do 7% robotników należy do Kościoła... Jacy to są jednak „wierni" i członkowie Kościoła, dowiadujemy się z paru odpowiedzi, które autor przytacza.

Jeden z tych pisze, że należy do Kościoła (ewangelickiego), ale Kościół ten uważa za „konkubinę kapitalizmu"; drugi, również członek Kościoła, że „stoi w opozycji do Kościoła". Dlaczegóż więc do niego należą? Jeden dla tego, by „żonie przykrości nie robić". — drugi, ponieważ jego zdaniem nie jest wykluczone: że wreszcie Kościół pogodzi się z socjalizmem.. Można na ogół powiedzieć—konstatuje autor— że odpowiedzi tych, co należą do Kościoła, nie różnią się zasadniczo od odpowiedzi tych robotników, którzy jeszcze z niego nie wystąpili. Warto zacytować parę przykładów.

Oto pierwszy: „**Należę do ewangelickiego Kościoła.** Jestem urzędnikiem sądowym. Mam lat 48 i jestem żonaty. W nabożeństwach brałem dawniej często udział... Fakt, że system wyzysku pracy w gminie chrześcijańskiej przetrwał wszystkie czasy, sprowadza wartość kazań do bardzo małej wartości. Kaznodzieje zniżyli Kościół do rzędu prostej utrzymanki kapitalizmu. Liturgiczne obrzędy działają według moich wrażeń jak znieważanie Boga... **Człowiek Chrystus** prowadził nas do Boga, ucząc nas miłości jako drogi do niego. Miłość bliźniego to znaczy — wykonywać Boską wolę... Modlitwa nie ma sensu a często zwraca się przeciw miłości bliźniego. Czy nie było bezczeszczeniem Kościoła, gdy w czasie wojny modlono się tak: — „Panie, daj nam zwycięstwo! Deutschland, Deutschland über alles. Amen". — „Socjalizm i komunizm są religjami. Są one następstwem zaniedbań chrześcijaństwa t. zn. Kościoła i muszą być uważane za krzyk o spełnienie prawdziwej nauki chrześcijaństwa"... Autor tej odpowiedzi odrzuca z chrześcijaństwa całą jego dogmatyczną stronę (choć do Kościoła należy), a zatrzymuje jedynie pewien jego etyczny kierunek, i to w dostosowaniu do własnych poglądów.

Przytoczmy teraz znów **odpowiedź robotnika, który do Kościoła nie należy:** „Od lat nie należę — pisze — do Kościoła. Wystąpiłem z wewnętrznych powodów. Jestem szewcem, mam 57 lat, jestem żonaty. Od konfirmacji nie brałem udziału w nabożeństwie. Kazanie — ogłupia. Liturgja jest głupotą. Kościelne czynności (chrzest, pogrzeb i t. p.) — humbug.. Biblja jest kroniką szwindli... Pojęcie Boga? Dla mnie — nic (Luft)... Chrystus? Jeśli wogóle żył, musiał być człowiekiem szlachetnym.. Modlitwa? Tylko głupcy się modlą. Do mojego wewnętrznego rozwoju przyczynili się Heine, Lassalle, Marks i in... Zarówno protestantyzm jak i katolicyzm należy zarzucić; Luter był największym swojego czasu złoczyńcą (Verbrecher). Kościół jest narzędziem do ogłupiania mas w ręku posiadających klas, a duchowni są instrumentami. Tych czarnych żandarmów należy wywieszać... Gdyby ludzie byli rzeczywiście chrześcijanami, nie byłoby trzeba socjalizmu"...

A teraz **głos z komunistycznej partji. Tym razem — kobiety.** „Nie należę do Kościoła. Jestem pielęgniarką, mam 23 lat, wolną. Po konfirmacji uczęszczałam na nabożeństwa, około 4 lata dobrowolnie... Co do czynności kościelnych — chrzest jest gwałtem nad dzieckiem.. Kościelny lub państwowy ślub jest przeżytkiem; współżycie dwojga ludzi winno się opierać na wspólnem zaufaniu i szacunku, a nie na zewnętrznych objawach jak pierścionek i ślub... Przy pogrzebie pastor jest zbyteczny. Biblja jest dziełem ludzkiem naszpikowana kłamstwami; dla rewolucyjnego proletarjatu jest przeszkodą w walce o ideę, jest niebezpieczeństwem ogłupienia i uśpienia jego woli (np kazanie na górze)... Słowo „Bóg" nie ma dla mnie żadnego znaczenia. Nowe czasy mają nową mowę, z której „Boga" wykreślono... Chrystus, syn cieśli, syn ludu, proletarjusz.... był w swoim czasie szlachetnym komunistą, ale dla dzisiejszego proletarjatu nie jest wzorem. Uczył samozaparcia się, wyrzeczenia się swego ja, a socjalizm uczy czegoś przeciwnego... Katolicyzm przedstawia największą siłę, przed którą się i cesarze (Kanossa) korzyli; dzieło Lutra jest bez znaczenia. Walczyć musimy i z katolicyzmem i z protestantyzmem... Proletarjusz, który się nazywa religijnym socjalistą, jest zdrajcą własnej klasy i nie ma prawa do nazwy rewolucjonisty i klasowca... Tysiącom kościołów w miastach fabrycznych należy się żagiew pożaru, a klechom, zakonnicom i t. p. stryczek na latarni".

Przytoczyliśmy trzy odpowiedzi. Różnica między niemi jest tylko w formie odrzucenia religji objawionej; w istocie zaś wszystkie trzy się schodzą: nie trzeba „wiedzy o Nieznanem"!. Lecz to jeszcze nie wyraża w pełni tej duchowo-moralnej pustki, która się nazywa „wiarą proletarjatu" niemieckiego.

W. Z.

*) IV. Aufl., Berlin. Furche — Verlag. 1928. str. 244.

Uroczystości 10-lecia obrony Lwowa.

Z okazji uroczystości całe miasto zostało udekorowane wspaniale zielenią i flagami oraz iluminowane.

Do Lwowa przybyły już liczne delegacje z rozmaitych miast Rzplitej, które wezmą udział w uroczystościach. M. in. przybyły delegacje pułków, które brały udział w obronie Lwowa, względnie odsieczy Lwowa w r. 1918 oraz delegacje Związku powstańców śląskich z Katowic, powitana uroczyście na dworcu kolejowym. Przybyć ma również gen. R. Górecki wraz z członkami Zarządu Federacji związku obrońców Ojczyzny. W pierwszym dniu przedpołudniem ks. arcybiskup Teodorowicz dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę „Domu Obrony Lwowa", poczem wygłosił odpowiednie przemówienie. O godz. 15-tej odbyła się **uroczystość dekorowania „Krzyżem Obrony Lwowa" budynku, w którym w r. 1919 mieściła się komenda obrony Lwowa.** W uroczystościach tych wzięli udział wojewoda Gołuchowski, dowódca O. K. gen. Popowicz, gen. Skierski, gen. Tokarzewski, który w r. 1918 dowodził odsieczą Lwowa, delegacje pułków, obrońcy Lwowa w komplecie, związki, stowarzyszenia i t. d. Popołudniu obradowała kapituła „Krzyża Obrony Lwowa", a wieczorem odbył się raut w Teatrze Wielkim.

Ruch akademicki.

Młodzież akademicka a zajścia lwowskie.

Wypadki lwowskie z dnia 1 listopada odbiły się głośnem echem we wszystkich środowiskach akademickich. Inicjatywę do protestów przeciwko wystąpieniom Ukraińców dały Miejscowe Komitety Akademickie.

Lwowski Komitet Akademicki zwołał wiec w dniu 7 listopada. Młodzież przybyła tak licznie, że nie pomieściły jej ani sale Tow. Pedagogicznego, ani „Sokoła". Uchwalono protest przeciwko prowokacjom ukraińskim i postanowiono domagać się rozwiązania antypaństwowych organizacyj ukraińskich oraz zakazu noszenia czapek „siczowych".

Poznański Komitet Akademicki zorganizował wielki wiec **w dniu 18 listopada.** Wiec odbył się w olbrzymim westibulu Collegium Medicum, gdzie niegdyś mieściły się biura pruskiej Komisji Kolonizacyjnej. Jednym z mówców był prof. dr. Stefan **Dąbrowski**, który scharakteryzował rolę Berlina i Wiednia w historji ruchu ukraińskiego. Po wiecu młodzież ruszyła ogromnym pochodem pod pomnik Mickiewicza, gdzie jeszcze raz zaprotestowano przeciwko wystąpieniom ukraińskim.

Z prac krakowskiego „Odrodzenia".

We wszystkich kołach „Odrodzenia" prowadzi się systematyczną pracę w sekcjach. Same bowiem zebrania plenarne i odczyty nie wystarczają. Konieczną jest stała praca ideowa w sekcjach, poświęconych badaniu różnych dziedzin życia. Członkowie sekcyj studjują pod fachowem kierownictwem starszych członków lub profesorów pewne podstawowe dzieła lub dokumenty (np. encyklikę „Rerum Novarum", „Summę" św. Tomasza z Akwinu i t. p.) lub wygłaszają referaty, poczem odbywa się dyskusja. W krakowskiem kole „Odrodzenia" istnieją sekcje: filozoficzno-religijna, społeczna i narodowa. Sekcja społeczna ma za zadanie także praktyczną pracę oświatową w stowarzyszeniach młodzieży, robotniczych i t. p. Na pierwszem zebraniu sekcji społecznej przemawiał ks. red. Piwowarczyk, który przedstawił zebranym główne zasady katolicyzmu społecznego i wskazał drogi, po których iść winna praca sekcji. Drugie zebranie poświęcone było socjalizmowi.

W sekcji narodowej przemawiali senjorowie „Odrodzenia": dr. Walczewski na temat: „Sprawa ruska" i red. Sopicki: „Patrjotyzm a nacjonalizm".

Oprócz zebrań sekcyj i zebrań towarzyskich odbywają się zebrania plenarne. Najbliższe odbędzie się jutro, w sobotę o godz. 8 wieczorem. Referat na temat: „Zagadnienie mocarstwowości Polski" wygłosi red. J. Matyasik. Wstęp wolny dla wszystkich członków, kandydatów i przyjaciół „Odrodzenia".

Wszystkie zebrania odbywają się w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Kanoniczej 15. I. p.

W „Tydzień Społeczny" w Wilnie.

Jedną z form pracy „Odrodzenia" są „Tygodnie Społeczne", których zadaniem jest pogłębienie znajomości katolicyzmu wśród młodej i starszej inteligencji polskiej. Oprócz corocznych wielkich „Tygodni" w Lublinie, które zdobyły już sobie rozgłos w całej Polsce, odbywają się w ciągu roku akademickiego mniejsze cykle wykładów w różnych miastach akademickich. Najwięcej na tem polu pracuje Koło „Odrodzenia" w Wilnie; urządziło ono od roku 1925 już 3 „Tygodnie". Obecnie odbywa się czwarty o myśli przewodniej: „Idea wychowawcza w życiu". W spisie wykładów znajdujemy następujące: „O wychowaniu obywatelskiem" (mec. Bittner, senjor „Odrodzenia"), „Idea wychowawcza przy wymiarze sprawiedliwości" (prof. dr. Glazer), „Teatr jako czynnik wychowawczy" (prof. M. Limanowski), „Odpowiedzialność w szkole i w życiu" (prof. M. Massonius), „Wychowanie a religja" (ks. prof. Miłkowski), „Wychowanie a wykształcenie" (prof. Koneczny), „Wychowawcze znaczenie literatury" (prof. Cywiński). Kilka wykładów już się odbyło przy licznym udziale słuchaczy.

Jak obchodzono dziesięciolecie Niepodległości.

WE WŁOCŁAWKU.

Obchody w szkołach. Hołd poległym w roku 1863 i 1920. Uchwały Rady m. Uroczystości niedzielne. Hołd pułk. Bechi'emu. Odznaczeni.

Włocławek godnie uczcił święto dziesięciolecia. W sobotę odbyły się nabożeństwa dla młodzieży szkół powszechnych i średnich, po których poszczególne szkoły święciły uroczysty dzień porankami. Popołudniu wojsko i liczne organizacje uformowały się w pochód

i ruszyły ku krzyżom rozstrzelanych w r. 1863 powstańców, gdzie po przemówieniu, złożeniu wieńców. oddano hołd bojownikom o wolność. Następnie pochód ruszył za Wisłę na wzgórze, na którem się wznosi pomnik poległych w r. 1920. Złożono tu liczne wieńce, wojsko oddało sześć salw armatnich, a gorące przemówienie wygłosił ks. prof. Wojsa. Na zakończenie odśpiewano rotę. Tegoż dnia wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie Rady. na którem. po przemówieniu prezesa p. dr. Piaseckiego, powzięto następujące uchwały: **Wstawiać corocznie do budżetu 1) 10.000 zł. na Muzeum Ziemi Kujawskiej, 2) 2.000 jako subwencję dla kształcenia wychowanka szkół średnich, 3) 1.000 zł. jako subwencję dla kształcenia wychowanka szkół powszechnych.**

W niedzielę. po odprawieniu uroczystego nabożeństwa z okolicznościowem kazaniem. nastąpiła defilada wojska i organizacyj. Następnie zebrano się na placu gen. Dąbrowskiego. gdzie mjr. Świderski wygłosił imieniem wojska przemówienie. Po odegraniu hymnu norodowego i oddaniu czci sztandarowi zakończono przedpołudniowe uroczystości. Popołudniową akademję zagaił p. Gajzler. Odczyt wygłosił p. Promis, a bardzo piękny referat, przeplatany deklamacjami odpowiednich urywków poetyckich wygłaszanemi przez młodzież szkół średnich, p. dyr. Degen-Ślósarska. Produkcje: doskonałego chóru gimn. p. Aspis pod dyr. ks. Nodzyńskiego, chóru Seminarjum Naucz., orkiestry 14 p. p. dopełniły programu akademji.

Imieniem Komitetu obchodu dziesięciolecia złożył wieniec na pomniku włoskiego pułk. Stanisława Bechi'ego, który zginął tragicznie w walce o wolność naszą w r. 1863, p. Gajzler, który z tej okazji wysłał depeszę do poselstwa włoskiego. P. poseł Maioni odpowiadając zaznaczył: imię Stanisława Bechi'ego jest symbolem tradycyjnej przyjaźni między dwoma naszemi krajami, wyrażającej się poprzez wieki i przypieczętowanej krwią szlachetną wielu ich synów.

Z racji święta dziesięciolecia odznaczono orderem „Polonia Restituta": 1) Krzyżem komandorskim prezesa Sądu Okręgowego p. Edmunda Płoskiego, wielce zasłużonego nietylko na polu organizacji sądownictwa, ale i na polu pracy narodowej, 2) Krzyżem Oficerskim p. Jerzego Bojańczyka za wytrwałą, bezinteresowną pracę tak w naszym samorządzie, jak i w różnych organizacjach społecznych, 2) p. dr. Witolda Piaseckiego. prezesa Rady m. wielce zasłużonego na polu pracy samorządowej i społecznej, 3) p. Stefana Pachnowskiego, prezydenta miasta.

Zastępca.

Z Tarnowa.

„Święto Młodzieży". — Pożegnanie Patrona S. M. P. ks. Rusina.

Katolicka młodzież Tarnowa przeżyła w ub. niedzielę podniosłe chwile, które pozostawiły niezatarte wrażenie. Po triduum ku czci Patrona św. Stanisława Kostki, w sobotę wieczorem druhowie i młodzież rzemieślnicza przystąpili do spowiedzi, a w niedzielę rano w pochodzie przy dźwiękach orkiestry stowarzyszeniowej udała się z „Domu Związkowego" głównemi ulicami do katedry na nabożeństwo, które odprawił Ks. Biskup Sufragan Komar. Wszyscy uczestnicy pochodu przystąpili do Komunii św.. a Ks. Biskup Sufragan w gorących słowach przemówił do zebranej młodzieży. Po nabożeństwie odbyło się w „Ognisku" S. M. P. skromne śniadanie dla druhów i zaproszonych gości.

O godzinie 3 po południu żegnał Patronat i druhowie przechodzącego na inne pole pracy Patrona ks. Rusina. który został naznaczony proboszczem w Lisiej Górze. Imieniem Patronatu żegnał Patrona prof. Majcher. druhów prezes drh. St. Woźniak. a b. druhów St. Tokierski. Wieczorem w sali „Gwiazdy" odbył się wieczorek, na który złożyło się: hymn „My chcemy Boga". deklamacje i dość dobrze odegrana sztuka z życia św. Stanisława Kostki p. t. „Ku szczytom".

Ar.

Obchód schubertowski w Wiedniu.

Mowy prezydenta Hainischa i kanclerza Seipla. Obchód przy grobie.

Dnia 18 b. m. cała oficjalna Austrja święciła pamięć Franciszka Schuberta w stuletnią rocznicę jego śmierci.

W wiedeńskiej sali domu koncertowego zgromadziło się odświętne audytorjum. które w przerwach między utworami znakomitego kompozytora wysłuchało dwóch przemów.

Pierwszą wygłosił prezydent Republiki Dr. Hainisch, który zwrócił uwagę na ciekawą okoliczność. że właśnie Austrja wydała tylu genialnych mistrzów. Nie jest to, jak mówił, przypadek. gdyż wielcy ludzie nie spadają z nieba, jak meteory świetlane, ale są dziećmi ludu i ziemi, z której pochodzą. I istotnie na nikim może nie sprawdza się to zdanie bardziej, jak na Schubercie, który duszą Wiednia i Austrji, tak nieporównanie wyraził.

Drugi mowca kanclerz Dr. Seipel podkreślił okoliczność. że właśnie w okresie politycznej i gospodarczej budowy państwa przypadły setne rocznice Beethovena i Schuberta. Jest to może, mówił dalej ks. Seipel. upomnienie z zaświatów, byśmy w naszych codziennych walkach i troskach nie zapomnieli o duchowych i artystycznych zadaniach. które nam spuścizna przodków naszych nakłada. Zadaniem naszem jest natężyć wszystkie siły. by sprostać kulturalnej misji. o ile to jest w ludzkiej mocy. Franciszek Schubert był biedny. a mimo to. borykając się ustawicznie z brakami tworzył dzieła nieśmiertelne. Dlatego właśnie on upomina nas poważnie i dobitnie, byśmy tym którzy w naszej epoce duchowo i artystycznie tworzą, oszczędzili małych trosk codziennych. Uznanie dla własnych mistrzów nie powinno tylko wybuchać na kilka dni uroczystych obchodów. ale musi również wyrażać się w prozaicznych cyfrach budżetu.

Osobna uroczystość Schubertowska odbyła się w wiedeńskim uniwersytecie. gdzie miedzy innymi przemawiał rektor Akademji Sztuk Pięknych. Franciszek Schmidt.

W poniedziałek miały miejsce uroczystości **przy grobie Schuberta** na cmentarzu centralnym. Najpierw złożono szereg wieńców m. in. szczególnie piekne od miast Kolonji i Kopenhagi. Potem chóry złożone z dwustu śpiewaczek i dzieci szkolnych odśpiewały kilka pieśni. Na cmentarzu byli obecni ostatni potomkowie kompozytora. W godzinę śmierci Schuberta o trzeciej popołudniu zebrało się grono muzyków i reprezentantów miast niemieckich w domu. w którym Schubert umarł 19 listopada 1828. na rekach swego brata Ferdynanda. Mowy wygłosił tutaj G. Reimer z Burgteatru. zaś chór Związku Schubertowskiego odśpiewał pieśń zatytułowaną „Mogiła".

Z pośród uroczystości. jakie w rocznicę Schuberta odbyły się w różnych miastach Europy. wymienić należy obchód urządzony **w Paryżu,** przez austrjackie poselstwo. Ośrodkiem był wielki koncert. jaki odbył się w poniedziałek w wielkim amfiteatrze Sorbony. Rząd francuski reprezentował minister wojny Painleve; pozatem zjawili się przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i szereg wybitnych reprezentantów artystycznego Paryża.

Na ziemiach Rzplitej

O gwiazdkę dla dzieci polskich w Niemczech.

Związek Obrony Kresów Zachodnich wobec zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o zbiórkę podarków świątecznych, które winny wnieść dziatwie polskiej w Niemczech promień radości i zapewnić ją, że nie zapominamy o swych rodakach z za kordonu. Należałoby gromadzić książki treści rozrywkowej, naukowej i historycznej, kajety i bruljony, **w których na pierwszej stronie dziatwa nasza powinna złożyć dziecku polskiemu w Niemczech życzenia świąteczne.** Powinniśmy przesłać odzież. bieliznę, obuwie. szale, swetry, zabawki oraz wszelkie przedmioty, nadające się na podarki gwiazdkowe. Przedmioty te należy wysyłać do Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie. nowy Świat 21, najpóźniej do dn. 1 grudnia rb.. gdyż ZOKZ musi podarki odpowiednio posegregować i skierować w odpowiednie punkty w Rzeszy Niemieckiej.

Poświęcenie Domu Związkowego P.Z.K w Dziedzicach.

W dniu 25 bm. odbędzie się w Dziedzicach uroczyste poświęcenie Domu Związkowego „Polskiego Związku Kolejowców" z następującym programem: o godz. 10.30 Uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem; 11.45 Powrót z kościoła do Domu Związkowego, gdzie nastąpią okolicznościowe przemówienia i uroczyste poświęcenie Domu przez ks. kanonika Kasperlika z Katowic. Wspólny obiad. W międzyczasie wpisywanie się do Księgi Pamiątkowej. Uroczystość zakończą: zabawa towarzyska w lokalach Związkowych. zabawa taneczna w dużej sali Domu Narodowego.

VIII. Polski Kongres Przeciwalkoholowy

W dniach 8 i 9 grudnia br. odbędzie się w Lublinie VIII Polski Kongres Przeciwalkoholowy. Głównym tematem obrad ma być sprawa przeciwalkoholowego wychowania młodzieży. Kongres będzie obradować w 4 serjach: szkolnej. lekarskiej, ogólnej i kolejowej. Na cele, związane z organizacją Kongresu. ministerstwo spr. wewnętrznych udzieliło wydatnej zapomogi.

531 tys. zł. kary za nielegalną uprawę tytoniu.

Ze Lwowa donoszą, że w związku z tępieniem przez władze skarbowe nielegalnej uprawy tytoniu, sporządzona statystyka wykazuje, **iż na terenie wojew. tarnopolskiego znajdowało się 3 tys. nielegalnych plantacji tytoniu o obszarze 26.561 mtr. kw.,** nielegalni plantatorzy tytoniu na tym terenie **zapłacili tytułem kar przeszło 531 tys. złotych.** Skonfiskowano im również cały zapas posiadanego tytoniu.

Znowu napady rabunkowe.

Na dom Wasyla Wargoruka w Krzyworówni koło Kosowa w nocy napadło czterech nieznanych osobników w celach rabunkowych. Jeden z nich był uzbrojony w karabin; na wszczęty przez domowników alarm rabusie korzystając z ciemnej nocy zdołali zbiec i ukryć się w okolicznych lasach. Policja zarządziła pościg.

Nieznani sprawcy dokonali w tych dniach napadu na dom Prokopa Adamczuka we wsi Wojsławice (w okolicy Chełmna). **Bandyci zamordowali Adamczuka, żonę jego Katarzynę oraz ich 13-letniego wychowanka Bednarczuka.** Po dokonaniu morderstwa bandyci podpalili dom, który spłonął doszczętnie, poczem zbiegli.

TATRY W ZIMOWEJ SZACIE.

Od kilku dni padający śnieg przy temperaturze poniżej zera pokrył góry białym całunem. Warstwa śniegu wynosi przy Morskim Oku 11 cm. na Hali Gąsienicowej 9 ctm. i utrzymuje się podczas gdy w Zakopanem śnieg stajał. Z małemi przerwami pada śnieg w dalszym ciągu w górach; w Zakopanem deszcz i mgła.

ZWŁOKI TURYSTY W WYSOKICH TATRACH.

Żandarmerja czechosłowacka przesłała do zakopiańskiego oddziału P. T. T. części odzieży ze znalezionego pod Osterwą koło Jeziora Popradzkiego kościotrupa mężczyzny prawdopodobnie polskiego turysty, który jak się zdaje spadł tam ze ścianki 70 do 80 metrów wysokiej. Komisja lekarska orzekła, że pochodzą one od mężczyzny liczącego około 20 lat, a przeleżały na miejscu wypadku przeszło dwa lata. Przy zwłokach znaleziono polskie pieniądze oraz guziki z orlem polskim, oraz część ubrania i jeden zniszczony but. (Połap).

7 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ 15 ZŁOTYCH.

Trybunał sądowy w Cieszynie skazał w tych dniach złodzieja-recydywistę J. Polaka, karanego już za kradzież 13 razy, na 7 miesięcy więzienia z obostrzeniem za zuchwałą kradzież 15 złotych. W sierpniu br. Polak wyrwał na dworcu w Bielsku kupującej bilet dziewczynie torebkę z 15 zł. i uciekł z łupem przez tor kolejowy, jednak ścigany przez publiczność i policjanta został przychwycony i odstawiony z trudem do aresztu.

10 TYS. NAGRODY ZA ODNALEZIENIE KOLCZYKÓW.

W Poznaniu w hotelu „Bazar" skradziono w tych dniach hr. Grocholskiej brylantowe kolczyki. wartości 100 tys. zł. Hr. Grocholska wyznaczyła 10 tys. nagrody dla tej osoby, która sprawę zaginionych brylantów wyjaśni i zwróci je właścicielce. Brylanty były wagi około 15 karatów, oprawne w srebro ze złotemi zatrzaskami.

ZBIEGLI WIĘŹNIOWIE — ŚWIĘTOKRADCAMI.

Jak donoszą z Bydgoszczy nieznani sprawcy włamali się przez okno do kościoła w Czażach koło Chełmna, gdzie rozbili tabernaculum i zabrali puszkę złoconą z komunikantami. Tej samej nocy obrabowano sklep kolonjalny w Popaszynie. Policja wszczęła poszukiwania i ustaliła. że **kradzieży w obu wypadkach dopuścili się zbiegli ubiegłej doby z domu karnego w Grudziądzu więźniowie,** z których jednego niejakiego Czereszkę aresztowano.

Z całego świata.

Odkrycie bakcyla żółtej febry.

W berlińskim Związku dla medycyny wewnętrznej zdawał 19 bm. prof. dr. Kuczyński sprawę o dokonaniu przez siebie odkrycia bakcyla żółtej febry. Badania ułatwiła ta okoliczność. że zarówno profesor jak i jego asystenci. wskutek zakażenia w laboratorjum zapadli ciężko na tę chorobę. Profesorowi udało się wychować specjalną kulturę bakcyla żółtej febry, przyczem do doświadczeń używano pewnej małpy. Po zastrzyknięciu jej specjalnego serum zdołano ją utrzymać przy życiu.

Wyprawa polarna Eckener—Nansen.

Według doniesień z Berlina, między dr. Eckenerem, a Fridtjofem Nansenem stanęło porozumienie. że wspólnie **podejmą na „Zeppelinie" ekspedycje badawczą do bieguna północnego i jego okolic.** Pierwotnie projektowano wyruszyć jeszcze w ciągu bieżącego roku, jednakże termin wyjazdu uległ zwłoce, z powodu konieczności poczynienia pewnych specjalnych przygotowań.

MARIANO WYZDROWIAŁ.

Według doniesień ze Sztokholmu kap. Mariano z ekspedycji Nobilego. który wraz z porucznikiem Zappi opuścił wśród lodów Malmgreena, wyzdrowiał ze swej ciężkiej choroby na tyle, że mógł opuścić szpital w Sztokholmie. Jak słychać Mariano uda się przez Berlin i Chiasso do Włoch, by w Rzymie stawić się przed komisją badawczą; wiadomo bowiem, że przeciw niemu podniosły się ostre zarzuty.

ZUCHWAŁE NAPADY RABUNKOWE.

Dwa poważne banki chińskie położone w ożywionej dzielnicy chińskiej w Nankinie padły ofiarą śmiałego rabunku, dokonanego w biały dzień. Bandyci, zajechawszy przed bank w samochodach wkroczyli do wnętrza, poczem jedna grupa pod groźbą rewolwerów sterroryzowała urzędników, a druga opróżniła szafy, zabierając **10.000 dolarów.** Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli.

Dnia 22 bm. 3-ch urzędników pewnej instytucji kredytowej, posiadających przy sobie 358.000 fr. zostało w Marsylji napadniętych przez 5 bandytów. którzy zabiwszy jednego z urzędników zrabowali wszystkie pieniądze, poczem uciekli automobilem.

WYROK W ROSYJSKIM PROCESIE KORUPCYJNYM.

Z Moskwy donoszą: Przed tutejszym sądem zakończył się prowadzony od trzech tygodni proces przeciwko szeregowi dyrektorów trustu wełnianego, oskarżonym o szereg nadużyć. Dwudziestu dziewięciu oskarżonym, dowiedziono nielegalnego zbogacenia się na ich kierowniczych stanowiskach. Główny oskarżony został skazany na 10 lat więzienia i konfiskatę majątku. Resztę obwinionych skazano na więzienie od trzech do pięciu lat, konfiskaty i zesłania.

—ooo—

Ruch literacki.

EZOTER Nr. 4—5 Kraków, październik-listopad 1928. Nowy numer miesięcznika poetyckiego „Ezoter“ przynosi kilka świeżych talentów poetyckich, mianowicie poeci „Brzasku“ Suski, Wojtaszewski i Zaremba zamieścili w nim swoje utwory. Bezwzględnie numer ten jest lepszy od poprzednich. Główni „ezoterycy“: Patrycy i Mihal nie wyzwolili się jednak jeszcze ze starej maniery. P. Patrycy w proszalnym i błagalnym tonie pisze wiersz p. t. „Zbrodzień“, którego niestety nie ratują ani „szepty prymarji“ ani „złocone anioły“, — jest on mętny, brak mu męskiej energji, — siły godnej poety współczesnego. Wiersz „Do śmierci“ dobry — ale znowu pełen „poddania się“ — przeto rozlazły, niestanowczy! „Tryptyk jesienny“ p. Mihala lawiruje między tetmajerowską Nirwaną a „obłędem zatrutemi słowami“, — co w rezultacie prowadzi do pozerskiego krzyku „o Tobie niech wyje przenajświętsza Nicość“. (Mowa o jakiejś „strasznej Tajemnicy! Czarnych gromów Bogu“). Również powinni skończyć poeci „Ezoteru“ z banalnymi obrazami jak „Wiejski kościółek“ Skawińskiego:

„Tam — na pagórku, pośród lip,
drzemie drewniany kościółek...
Patrząc na płowe łany,
miedze i sady — w każdy zaułek
uśmiecha się ten stary grzyb...“

Artykuł Ludwika Skoczylasa „Poeci a publiczność“ nie przynosi nic nowego; — dziwi nas śmiałe twierdzenie, że „gdybyśmy spalili wszystkie wiersze świata, uwielbiające nowoczesne wynalazki i maszyny, sport, potężny rozwój współczesnej wiedzy — nie uronilibyśmy z tego powodu ani jednej łzy, bo poezja ta niema żadnej wartości“. Wtakim razie musielibyśmy wyrzucić precz sporo najtęższych poezyj Marinettiego, Apollinaire'a, Montherlant'a, Wierzyńskiego, rozumie się Staffa i wielu — wielu innych. Sądzę, że autor wyżej cytowanego artykulíku nie odważyłby się na coś podobnego. Natomiast podpisuję się z zapałem na stare jak świat twierdzenie, że **„aby nawet w tych czasach zmusić publiczność do słuchania, trzeba jednej rzeczy, o którą najtrudniej: talentu, talentu i jeszcze raz talentu!“** A tego właśnie brak wielu piszącym w „Ezoterze“! — Z prozy bardzo pomysłowa i wyjątkowo dobra „Baśń o kolorowych łzach“ Polewki. Dział krytyczny obfity i zręczny i z niego właśnie powinni wysnuć dużo wniosków młodzi poeci w odniesieniu do siebie.

Marjan Czuchnowski.

WIESŁAW GÓRECKI: Winda i inne szkice sceniczne. Kraków 1928.

Określenie „szkic sceniczny“ w odniesieniu do czterech utworów p. Goreckiego wydaje mi się nieistotne, gdyż więcej w nich dramatyczności niż teatralności. Autor skupia w małej scence kilka splątań stosunków międzyludzkich wydobywa jeden z nich i silnie go podkreśla. Czuć w nich młodość i nerw realistyczny, czuć „bunt“ przeciw literackości tyjącej „na chlebie powszednim z kawiorem i łyku napoju Veuve-Cliquot“. W migawkach „Windy“ jak „Tematu do nowelki“ ta sama głęboka odraza do podłoty przeciętnego życia; młodziutka Beata rzuci się z rozpaczy w windę, gdy zobaczy trywjalność i marność swego kochanka. Nie wiem, czy autor należy do jakiejś grupy aktualnej, niewątpliwie jednak jest rzeczywiście pisarzem a nie literatem, głoszącym protest przeciw spłyceniu dzisiejszego życia.

B.

POLSKIE ARCYDZIEŁO PO ROSYJSKU. Rosyjski uczony, prof. Wiktor Czarnobajew z Leningradu, pracuje obecnie nad przekładem „Irydjona“ na język rosyjski, a nadto ogłosił w „Sprawozdaniach“ Polsk. Akad. Umiejętności (za rok ubiegły) studjum p. t. „Przyczynki do źródeł i genezy „Irydjona“.

E. ORZESZKOWA — PO JAPOŃSKU I CHIŃSKU. Powieść Orzeszkowej „Marta“ ukazała się w przekładzie japońskim, dokonanym z esperanta przez znanego wydawcę Hitomi Remzo. Równocześnie pojawił się jej przekład na język chiński, również z esperanta.

—ooo—

ZGON H. SUDERMANNA.

Według wiadomości otrzymanych z Berlina, w jednem z tamtejszych sanatorjów zmarł 21 bm. popołudniu, znakomity pisarz niemiecki Hermann Sudermann. Już przed siedmiu tygodniami uległ Sudermann atakowi apoplektycznemu, w następstwie którego przewieziono go do sanatorjum. Obecnie do tamtego cierpienia dołączyło się zapalenie kiszek, które spowodowało zgon. H. Sudermann urodził się w r. 1857 w Matzicken w Prusach Wschodnich; na uniwersytet uczęszczał w Królewcu i w Berlinie. Później pracował w Berlinie, jako redaktor i pisarz. W r. 1894 przeniósł się do Drezna by po roku z powrotem wrócić do Berlina. Już jako autor szeregu utworów epicznych, które nie miały większego powodzenia, odniósł Sudermann w r. 1889 wielki sukces scenicznym dramatem „Honor“. Jeszcze lepszym pod względem techniki scenicznej jest następny dramat Sudermanna, „Koniec Sodomy“ 1890. Podobnie jak te dwa dramaty także i późniejsze „Ojczyzna“ (1892) i „Walka motyli“ (1894), mają za temat zagadnienia socjalne. Późniejsze utwory Sudermanna są następujące, sztuka „Szczęście w zakątku“, cykl trzech jednoaktówek, zatytułowanych „Morituri“ dramat „Jan Chrzciciel“, baśń sceniczna „Trzy pióra rajeru“, sztuka „Sobótka świętojańska“, „Niech żyje życie“, komedja „Towarzysz burzy Sokrates“ i cykl czterech jednoaktówek „Róże“ (1907). Z późniejszych jego utworów należy wymienić „Indyjską lilję“ (1911) i „Dobre imię“ (1913). Powieści i nowele Sudermanna rozgrywają się najczęściej w Prusach Wsch., których przyrodę kreśli poeta ze szczególnem upodobaniem. Do tych należą nowele pt.: „Rodzeństwo“ i „Wesele Jolanty“.

SELMA LAGERLOEFF DOKTOREM HONORIS CAUSA. Z okazji 70-rocznicy urodzin Selmy Lagerlöff, wydział filozoficzny uniwersytetu w Greifswald nadał jej godność honorowego doktora. Uniwersytet w Greifswald posiada od 10 lat specjalny Instytut Północny, który kierowany przez prof. Merkera, ze szczególnem zamiłowaniem pielęgnuje stosunki kulturalne ze Szwecją.

Dzień urodzin przyniósł znakomitej poetce szereg hołdów. Dnia 20 bm. przedpołudniem zjawiła się delegacja z Varmland, w osobach biskupa i kierownika tej prowincji, oraz burmistrza miasta Karlstadt. Później bez przerwy przychodzili przedstawiciele szwedzkiego związku pisarskiego, szeregu szkół, uniwersytetu w Greifswald, dalej dawne koleżanki z ławy szkolnej, wreszcie niezliczona rzesza przyjaciół i wielbicieli.

Dalszy program uroczystości ku czci poetki przewiduje po premjerze „Kawalera z Ekeby“ uroczysty bankiet, z udziałem reprezentantów domu panującego.

Sport.

„Gedania“ w lidze Gdańska.

21 bm. jedyny w **Gdańsku polski klub „Gedania“** rozegrał mecz piłki nożnej z mistrzem ligi gdańskiej „Neufahrwasser 1919“ i pokonał go 3:1 (1:1). Zaznaczamy, że „Gedania“ zdobyła w roku bieżącym **mistrzostwo kl. A** i wchodzi na rok przyszły do ligi gdańskiej gdzie będzie — jak wskazuje powyższy wynik osiągnięty z mistrzem ligi, — groźnym przeciwnikiem dla najlepszych gdańskich drużyn.

Zmiana terminów pływackich.

P. Z. P. zmienił w sposób następujący terminy ważniejszych imprez pływackich w przyszłym sezonie: Mecz Belgja — Polska odbędzie się dnia 11 lub 25 sierpnia 1929 w Poznaniu, a więc w okresie trwania Powsz. Wystawy Krajowej. Pozatem rozegrane tam zostaną długodystansowe mistrzostwa Polski dn 14 lipca, zaś 21 lipca trójmecz pływacki: Poznań — Pomorze — Śląsk.

W ten sposób Poznań zgrupuje w nadchodzącym roku szereg najpoważniejszych imprez sportowych.

PIERWSZY TOR BOBSLEJOWY W POLSCE.

Komisja Zdrojowa Krynicy postanowiła kosztem kilkudziesięciu tysięcy złotych wybudować w centrum Krynicy, na Górze Parkowej, wspaniały tor bobslejowy długości około 1500 metrów.

Tor krynicki będzie pierwszym w Polsce torem bobslejowym wybudowanym według najnowszych wymagań techniki. Plany toru wykonał jedyny w swoim rodzaju fachowiec kpt. Loteczko.

W związku z powstaniem w Polsce toru bobslejowego, grono miłośników tego sportu z najlepszym polskim bobsleistą hr. Janem Broel-Platerem, prezesem P. Z. Narciarskiego płk. Bobkowskim, dyr. zakładu zdrojowego w Krynicy inż. Nowotarskim, oraz pp. kpt. Loteczką, Osieciınskim-Czapskim, Polakiewiczem i kpt. Łuckim, na czele postanowiło zawiązać pierwszy w Polsce klub bobslejowy.

Echa przepłynięcia zatoki gdyńskiej — w sądzie.

Sąd uznał prawdziwość sukcesu p. Skowrońskiej.

Na wokandzie sądu powiatowego w Toruniu znalazła się sensacyjna sprawa z oskarżenia znanej pływaczki **p. Gertrudy Skowrońskiej**, przeciwko jej koleżance **p. K. Lesińskiej.** Sprawa ta stoi w związku z poważnym sukcesem sportowym p. Skowrońskiej, która w lecie b. r. **przepłynęła zatokę gdyńską, z Gdyni do Helu.** Lesińska zazdroszcząc sławy swojej koleżance rozgłaszała w kołach sportowych, jakoby rekordowy wyczyn Skowrońskiej był tylko fikcją, gdyż przepłynięcie zatoki ułatwiła jej motorówka, ciągnąca ją na linie. **P. Skowrońska, czując się obrażona oszczerstwem oddała sprawę do sądu, który po rozpatrzeniu tego szczególnego w dziejach sportowych wypadku, uznał sukces Skowrońskiej za prawdziwy i skazał Lesińską na 200 zł. grzywny.**

Z nowszej literatury ascetycznej.

I.) **Chautard, Ks. J. B., Z. C. R.: Życie wewnętrzne duszą apostolstwa.** Z 11-go wyd. franc. przeł. A. Szczepaniakowa. Warszawa 1928 Wyd. Ks. Pallotynów (Krak. Przedmieście 71). Str. 287. Cena 3 zł.

Czasy, w których żyjemy, pełne są kontrastów. Kiedy bowiem jeden odłam społeczeństwa poza i ponad rekordami szybkości i sprawności sportowej zdaje się nie widzieć nic, tak, że jako sygnaturę jego poczynań możnaby wypisać słowa psalmu 77, przynajmniej w łacińskiem ich brzmieniu: „Defecerunt in vanitate dies eorum et anni eorum cum festinatione“, to drugą część dzisiejszej ludzkości ogarnia tęsknota za temi walorami, które są prostem przeciwstawieniem wszelkiej vanitas i festinatio. Jest to tęsknota za życiem wewnętrznem, czyli, jak to wyraził niedawno w sposób bardziej uczony i wytworny a mądry, bo do współczesnej umysłowości i formy wyrażania się dostosowany, jeden z najbardziej wnikliwych umysłów Polski współczesnej, X. Prof. K. Michalski: za „pierwiastkami irracjonalnemi“.

Przejawem tej tęsknoty są nawet te karykaturalne poszukiwania „absolutu“ za pomocą praktyk metapsychiczno-spirytystycznych. Są to jednak — jako się rzekło — poczynania karykaturalne. Zdrowym natomiast przejawem zwrotu ku pierwiastkom irracjonalnym jest — między innemi — fakt, że t. zw. ruch liturgiczny, zwłaszcza na Zachodzie, znajduje tylu zwolenników, tudzież fakt, że niechby się tylko gdzie pojawiła publikacja na temat „życia wewnętrznego“, wnet ściąga ona na siebie uwagę czytających, o ile tylko potrafi uderzyć w taki ton, żeby na jego dźwięk mogły się odezwać homofoniczne struny w nowoczesnej psyche.

Dowodem słuszności tego twierdzenia jest także wymieniona w nagłówku książka. Celem jej jest wykazanie potrzeby życia wewnętrznego, a napisał ją ksiądz, w dodatku zakonnik, opat zakonu Cystersów Reformowanych (to bowiem oznacza skrót „Z. C. R.“ obok nazwiska autora. (Mimochodem zaznaczam, że do tychże Cystersów Reformowanych zaliczają się od niedawna również OO. Cystersi w Mogile pod Krakowem). Mogłoby się tedy zdawać, że książka taka znajdzie czytelników tylko w szeregach duchownych. Tymczasem fakt, że we Francji zdołała się ona ukazać już w jedenastem wydaniu, świadczy, że czytali ją i czytają liczne rzesze ludzi świeckich: same sfery duchowne chyba nie potrafiły jej zapewnić takiego powodzenia, już ze względu na liczbę odbiorców. Jeżeli do tego dodam, że niemiecki przekład w przeciągu dwóch lat (1921 i 1922) mógł się rozejść w liczbie ośmiu tysięcy egzemplarzy, że książka została także przetłumaczona na język italski, portugalski, holenderski (w r. 1922 tego przekładu było wydań pięć), angielski (w r. 1922 trzy wydania), hiszpański, czeski i węgierski, to będziemy mieli miarę wziętości tego dzieła. Nie bez znaczenia z pewnością jest także fakt, że polskiego przekładu nie dokonał żaden duchowny, lecz kobieta, widocznie świecka osoba.

Uderza też w tej książce ta okoliczność, że mówi ona o rzeczach zgoła oczywistych i nie przynosi żadnych objawień, nie otwiera żadnych nieznanych horyzontów myślowych, nie kreśli żadnych nowych programów ku zbawieniu świata, lecz przypomina tylko starą, nie jak świat może, ale jak katolicyzm prawdę, że o właściwej wartości człowieka, jego życia i poczynań stanowi to, czy to wszystko jest oparte na fundamencie życia wewnętrznego, czy też nie. O tych sprawach napisano już tysiące książek. Nie jak są ludzie i ludzie, tak też są książki i książki, i nie każdemu pisarzowi dany jest ten sam dar, co innym. Osoby, które czytały książkę Chautard'a, wyznawały, że po jej przeczytaniu zdawało się im, jakoby im zeszło bielmo z oczu, że nie widziały przedtem rzeczy całkiem oczywistych.

Jeżeli mam wyznać, na czem według mnie polega tajemnica tej książki, to powiem, że tkwi ona w tem, iż autor wypowiedział to, co wszyscy od dawna czuli, a nie umieli tego sobie powiedzieć: mianowicie, że sam „czyn“ nie zbawi nas, jeżeli nie będzie płynął z życia wewnętrznego, że nawet apostolska zewnętrzna działalność miedzią brzękającą będzie i cymbałem brzmiącym, jeżeli — według Apostoła — „miłości“ mieć nie będziesz, która jest istotą życia wewnętrznego. Dowód tej prawdy w książce przeprowadzony jest w sposób tak wymowny i zwycięski, że się mu nic nie zdoła oprzeć. Śmiem powiedzieć, że autor całkiem świadomie wysilił się na wykazanie prawdy, która się przewija przez całą książkę, a którą Chrystus Pan wyraził krótko w słowach: beze Mnie nic uczynić nie możecie. Szczytem jego nawoływań jest część ostatnia o nieodzownej konieczności rozmyślania, którego nic, ale to naprawdę nic nie zdoła zastąpić. Za najcenniejsze jednak uważam te rozdziały, które autor poświęcił życiu liturgicznemu i jego niezmiernej doniosłości dla życia wewnętrznego. Nawet rozmyślanie, którego konieczność autor tak słusznie podkreśla, na gruncie życia liturgicznego nabiera całkiem innego oświetlenia. Najprawdziwsze w świecie jest zdanie, które znalazłem w jednym z tych rozdziałów, że życie liturgiczne jest doskonałym sposobem uprawiania rozmyślania nie tylko rano przez pół godziny, przeznaczonej na medytacje, — lecz przez cały dzień. Tak pojęte życie liturgiczne, którego się niektórzy boją, jakoby ono groziło sprowadzeniem życia duchownego do pewnego wygodnego „estetyzowania“, może się naprawdę stać szkołą życia wewnętrznego w najlepszem znaczeniu tego słowa i tchnąć w Akcję katolicką, czyli w apostolat, do którego są powołani wszyscy ochrzczeni i bierzmowani, duszę i ducha.

To też tytuł francuskiego oryginału opata Chautard'a brzmi „L'âme de tout apostolat“ i niewiadomo, dlaczego w polskim przekładzie „zamieniono“ go na „Życie wewnętrzne duszą apostolstwa“. Czyżby Szan. Tłumaczowi przyświecał niemiecki przekład, który brzmi: „Innerlichkeit, die Seele jeden charitativen Tätigkeit“? Ale są to drobnostki, o które nie warto się sprzeczać.

Drugą taką drobnostką, mocno przyziemną, chcę zamknąć tę „recenzję“. W sprawach techniki i ekonomji drukarsko-księgarskiej profanem będąc skończonym, nie mogę przeniknąć tajemnicy, która na tem polega, że Ks. Pallotyni książkę o 287 str. mogą ofiarować za cenę 3 zł. — kiedy inni za broszurkę o 70 stronach każą sobie płacić 3.20 zł. Może Ks. Pallotyni chcieli ponieść ofiarę, byle tylko książkę tę uprzystępnić jak najliczniejszym czytelnikom? W takim razie trzeba im życzyć, żeby się nie tylko nie zawiedli na odbiorcach, lecz żeby się im ofiara ta opłaciła stokrotnie, tem bardziej, że książka „ofiary“ tej godna jest ze wszech miar.

X. Jan Korzonkiewicz.

Co słychać w Krakowie?

Dodatkowe raporty kontrolne

dla oficerów i urzędników wojskowych.

Na murach miasta rozplakatowano obwieszczenie D. O. K. V. Kraków o powołaniu do dodatkowego raportu kontrolnego oficerów rezerwy, pospolitego ruszenia i b. urzędników wojskowych, zwolnionych z czynnej służby wojskowej w W. P.

Obowiązkowi stawiennictwa podlegają: a) oficerowie rezerwy (kat. A.) i pospolitego ruszenia (kat. C. i D.), oraz byli urzędnicy wojskowi, zwolnieni z czynnej służby w W. P., urodzeni w latach: 1879 i 1889, z wyjątkiem tych oficerów rezerwy (kat. A.) z rocznika 1889, którzy w roku bież. odbyli ćwiczenia wojskowe;) oficerowie rezerwy (kat. A.), urodzeni w latach 1902, 1901, 1900; 1898; 1897; 1896; 1895; 1894; 1893 i 1892 którzy w latach ubiegłych ani nie odbyli żadnego ćwiczenia wojskowego w rezerwie, ani też nie zgłosili się do raportu kontrolnego; c) oficerowie rezerwy (kat. A.) i pospolitego ruszenia (kat. C.), oraz b. urzędnicy wojskowi, zwolnieni z czynnej służby w W. P., urodzeni w latach: 1891; 1890; 1888; 1887; 1886; 1885; 1882; 1881; 1876 i 1875, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się ani razu do raportu kontrolnego.

Dodatkowy raport kontrolny dla wymienionych oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia **odbędzie się w P. K. U. Kraków-miasto dnia 26 b. m. o godz. 9 rano.**

Agitacja komunistyczna

wśród robotników Zagłębia.

Pierwszym etapem walki z rządem — to proklamacja strajku generalnego.

Bieżąca kadencja sądu przysięgłych w Krakowie obfituje w rozprawy polityczne. W ciągu tego tygodnia toczyły się dwie rozprawy o zdradę główną, a wczoraj rozpoczęła się trzecia przeciw 8-miu agitatorom komunistycznym z Jaworzna.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Abraham Kagan (l. 23), Sylwester Adamczyk (l. 30) robotnik kopalniany w Jaworznie, Władysław Pniak (l. 36), ślusarz z Jaworzna, Józef Noworyta (l. 40) robotnik z Balina, Ignacy Pałca (l. 24) robotnik z Jaworzna, Henryk Kocemba (l. 24) z Jaworzna, Franciszek Odrzywołek (l. 27) robotnik z Jeziorek i Zygmunt Młynarski (l. 24) z przydomkiem „Słowik“, student Uniw. Jag.** Wszyscy są obwinieni o to, że w pierwszej polowie 1928 zakładali w Jaworznie i okolicy tajne kółka komunistyczne przyczem urządzali zebrania konspiracyjne, zmierzające do wzniecenia w Polsce rewolucji i zaprowadzenia dyktatury proletarjatu na wzór ustroju państwowego w Rosji sowieckiej.

Po częściowej likwidacji komunistycznej partji Polski w Jaworznie w listopadzie 1927 odżyła tam z początkiem b. r. agitacja komunistyczna, a napływający do Jaworznia agitatorzy z ramienia zamiejscowych organizacyj wywrotowych, poczęli rozwijać energiczną działalność w zakładaniu na terenie powiatu chrzanowskiego nowych kół komunistycznych. Dopiero w drugiej połowie czerwca b. r. zdołano przystąpić do likwidowania tajnych organizacyj, gdy **do policji w Chrzanowie zgłosił się Wojciech Kosterewa, podał szczegóły dotyczące organizowania kół wywrotowych w Jaworznie, Byczynie, Jeziorkach i Jeleniu i wymienił nazwiska przewodniczących oraz członków kół komunistycznych.** Kosterwa skonfrontowany z Kaganem i Antonim Młynarskim rozpoznał ich stanowczo jako „Ryszarda“ i „Słowika“, pod któremi to pseudonimami przybywali na zebrania t. zw. „piątek“ do Jaworznia. „Ryszard“ i „Słowik“ agitowali za przekształceniem ustroju w Polsce na wzór sowieckiej Rosji, przyczem jako sposób do tego wskazywali organizowanie związków komunistycznych przez **zakładanie t. zw. „komórek systemem piątkowym“.**

W dalszem śledztwie okazało się, że z inicjatywy „Ryszarda“. Kagana i Młynarskiego Słowika) zostały założone przez Adamczyka, Pniaka, Noworytę, Pałkę, Kocembę i Odrzywołka organizacje komunistyczne, do których przychodziła bibuła komunistyczna z kół zamiejscowych. W czasie rewizji w mieszkaniu Noworyty znaleziono **liczne odezwy wydane przez krakowski Komitet komunistycznej partji Polski, wzywające górników Zagłębia krakowskiego do walki z rządem. Pierwszym etapem tej walki to proklamacja strajku generalnego.** W czasie bowiem — jak głoszą odezwy — gdy faszystowska dyktatura chce utrzymać swe panowanie w Polsce kosztem zdrowia i życia robotników, to masy robotnicze tylko przez walkę z rządem Piłsudskiego mogą uzyskać poprawę bytu. Winni więc podjąć walkę aż do zwycięstwa pod przewodem komunistycznej partji Polski.

Wczorajszy, pierwszy dzień rozprawy rozpoczął się przesłuchaniem oskarżonych, których wprowadzono na salę pod silną eskortą policyjną. Najprzód przesłuchał przewodniczący **Kagana, skazanego już za agitację komunistyczną przez sąd w Łodzi na 3 lata więzienia.** Kagan przyznaje się, że jest przekonań komunistycznych, ale nie brał udziału w agitacji w Jaworznie. Po przesłuchaniu dalszych oskarżonych, którzy również wyparli się winy, trybunał **odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro.** Trybunałowi przewodniczy s. s. o. Lizak, wotują s. s. o. Buratowski i Warchałowski, oskarża prok. dr. Hubl. Podczas **wczorajszej** rozprawy gromadziły się na sali tłumy **żydów** przysłuchując się z zainteresowaniem **zeznaniom** oskarżonych.

Bratnia Pomoc Studentów Uniw. Jag.

We wtorek 20 bm. w sali Kopernika U. J. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Wzajemnej Pomocy U. J., na którem uchwalono nowy statut Stowarzyszenia. Z najważniejszych zmian należy zwrócić uwagę na przywrócenie dawnej nazwy Towarzystwa, która brzmi: „Bratnia Pomoc Studentów U. J.“. Nazwy tej zabroniono za czasów zaborców, gdyż wtedy słowo „bratni“ wśród młodzieży akademickiej polskiej było uważane za rewolucyjne. **Przez zmianę, a raczej przywrócenie starej nazwy zatarto piętno i ślady, pozostawione przez zaborców.**

W czasie obrad wpłynął wniosek o umieszczenie poprawki w rozdz. 4 statutu, ażeby do Towarzystwa przyjmować studentów **chrześcijan, stojących na gruncie państwowości polskiej.** Wniosek ten prezes Towarzystwa usunął jako sprzeczny (!) ze statutem. Przeciw wnioskowi gwałtownie wystąpiła t. zw. lewica **z p. Ostrowskim na czele.** Za wnioskiem przemawiali: prezes Krak. Kom. Akademickiego **St. Klimecki** i wiceprezes Mł. Wszechpolskiej **M. Wojtaszewski.**

Sprawy miejskie.

Pod przewodnictwem prezydenta Rollego odbyło się w dniu 20 bm. wspólne posiedzenie Sekcyj ekonomicznej i policyjno-budowlanej wraz z Sekcją skarbową Rady m. Sekcje rozpatrzyły i uchwaliły wnioski w sprawach: 1) **zakupna nowych urządzeń pożarnych dla miejskiej straży** w celu usprawnienia akcji przy gaszeniu pożarów, 2) dostawy paszy dla zaprzęgów miejskich, 3) dostawy drzewa dla celów budowli gminnych, 4) **sprzedaży Skarbowi Państwa koszar im. Piłsudskiego przy ulicy Siemiradzkiego,** 5) zakupna udziałów Spółki mieszkaniowej dla miast od Banku Gospodarstwa Krajowego.

Po wspólnem posiedzeniu obradowała dalej Sekcja ekonomiczna i policyjno-budowlana nad sprawami gruntowemi i uchwaliła wnioski w sprawach: 1) sprzedaży gruntów gminnych pod budowę 2 domów prywatnych i jednej spółdzielni mieszkaniowo-budowalnej, a to w Dz. XXII i XII, 2) odstąpienia na prawie zabudowy dla spółdzielni mieszkaniowo-budowlanej gruntu gm. w Dz. XII pod budowę domu, 3) zakupna kompleksu gruntów w Dz. XX pod miejskie urządzenia kanalizacyjne, 4) nabycia drogą wywłaszczenia gruntów prywatnych, a to w Dz. VIII na cele regulacji i urządzenia ulicy Augustjańskiej, **w Dz. XXII zaś pod rozszerzenie cmentarza komunalnego.** Wszystkie powyższe wnioski znajdą się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady m. w celu ich zatwierdzenia.

Z Walnego Zgromadzenia Zw. Ziemian

W dniu 21 bm. odbyło się w sali posiedzeń Tow. Wzaj. Ubezpieczeń Walne Zgromadzenie członków Związku Ziemian, obejmującego swą działalnością województwo krakowskie, 11 powiatów woj. lwowskiego, Śląsk Cieszyński oraz powiaty miechowski i olkuski woj. kieleckiego. Przewodniczył prezes Związku p. Aleksander Dworski. Wszyscy mowcy jednogłośnie stwierdzili **ogromne wyśrubowanie w obecnym roku podatków, szczególnie podatku dochodowego.** Inne ciężary publiczne, zwłaszcza dodatki komunalne, specjalno opłaty drogowe i t. d. wzrosły w bieżącym roku do tego stopnia, iż **już** wielokrotnie przewyższają podstawę wymiaru, tj. podatek gruntowy. Do przypadających obecnie licznych terminów płatności podatków: dochodowego, gruntowego, samorządowego, drogowego, majątkowego **dołączyła się jeszcze pewna ciasnota kredytowa** i Banki domagają się upłaty zaciągniętych kredytów siewnych, przednowkowych i nawozowych.

Z kolei poddano krytyce projekty rządowe, **a** to: zmiany podatku gruntowego i wprowadzenia stałego podatku majątkowego, które to projekty zostały obecnie przedłożone w Sejmie. W dalszym ciągu obrad omawiano stale wzrastające świadczenia społeczne oraz sprawy umów zbiorowych w rolnictwie, poczem przyjęto rezolucję, w której Walne Zgromadzenie postanawia zakupywać dla gospodarstwa rolnego **artykuły wyłącznie pochodzenia krajowego.**

—ooo—

DZISIAJ WIEC AKADEMICKI.

Cała młodzież katolicka powinna przybyć dziś o godz. 8 wieczorem do sali Kopernika na wiec akademicki celem potępienia prześladowania katolików przez rząd meksykański Młodzież krakowska winna pójść za przykładem młodzieży zagranicznej i wyrazić katolikom w Meksyku swój podziw i cześć.

WIECZÓR POETYCKI PP. BRANDSTAETTERA I ŁĘCZYCKIEGO.

...Dwóch żydów wyszło na estradę Kollegjum Wykładów Naukowych i recytowało swoje rdzennie żydowskie wiersze, pisane w języku polskim. Obydwaj ze „szkoły“ Tuwima. Tuwim swoją „Biologią“ (perwersyjne „Pleć się pławi płodziwa“) zapoczątkował specjalny rodzaj „poezji“, który robi śmietnik z języka poetyckiego. Trzeba przyznać panu Brandstaetterowi, że recytował spokojnie swoje wiersze poświęcone po największej części uprawie roli pracy w lesie, — wogóle utwory tyczące gospodarstwa. P. Łęczycki zaś walił jak z miecha wyrazy i połączenia myślowe: „w miednicy kobiecej bulgotało“, „dosiadać brzuchem“, wogóle wyrazy brzuch, płód, sperma, były w najróżnorodniejszych kombinacjach w kilkunastu wierszach z 15 razy. Nie mówię o takich, jak „żyzne biodra“ „bujne dziewczyny“, „soczyste piersi“, w których „bije“, „tryska“, „pienista krew“. Gdyby te swoje potworne „wytwory“ pochlapane cynizmem p. Łęczycki recytował (niech nikogo nie łudzi nazwisko, przypominam, że ten pan jest żydem!) w salonie państwa Kohnów przy ulicy Berka Joselowicza, toby było na miejscu, — ale wymagać posłuchania u szerszej publiczności — to skandal! Publiczność złożona na szczęście przeważnie z abonentów „Nowego Dziennika“ klaskała słysząc wystrzały „swoistej“, „rasowej“ „twórczości“ p. Łęczyckiego. Możebyśmy już raz, kiedy walczymy o samowystarczalność przemysłową — wprowadzili w czyn samowystarczalność na polu kultury narodowej i to koniecznie.

Marjan Czuchnowski.

—ooo—

Kraków, dnia 23 listopada 1928.

Piątek 23: św. Klemensa.
Sobota 24: św. Jana od Krzyża.
Sobota 24: wschód słońca o godz. 7.00, zachód o godz. 15.54.

—oo—

OSOBISTE. Jak słychać, dyrektor Elektrowni miejskiej p. Bieliński rozpoczął dłuższy urlop. Zastępstwo objął p. inż. Dubeltowicz.

ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ ku czci uczniów III gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego w Krakowie, poległych na polu chwały w latach 1914 do 1920, odbędzie się w auli szkolnej dnia 29 b. m. o godz. 9.

POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD. Na rogu ulic Basztowej i Krowoderskiej został potrącony przez pędzący samochód 63-letni Tomasz Kozłowski, emeryt kolejowy. Nieszczęśliwy doznał złamania nogi i okaleczeń głowy. Lekarz Pogotowia po opatrzeniu przewiózł go do szpitala.

WYPADŁ Z PAROWOZU na dworcu przetokowym 37-letni Stanisław Kurek robotnik kolejowy i doznał złamania lewej nogi oraz szeregu potłuczeń. Ofiarą wypadku zajął się lekarz Pogotowia.

WŁAMANIE. Szymon Pauber, kupiec, zamieszkały przy ul. Miodowej zgłosił w policji, że w nocy z dnia 20 na 21 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego sklepu przez otwór **w ścianie** piwnicy i skradli ze sklepu większą ilość towarów galanteryjnych i trykotów nieustalonej dotąd wartości. Dochodzenia prowadzi tut. Wydział śledczy.

KOGO I ZA CO ARESZTOWANO? Kowal Regina, lat 24, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, została aresztowana przez I. Komisarjat policji za kradzież czterech pierścionków na szkodę Rozalji Strzymowskiej. — Śliwa Marja, lat 48, robotnica, aresztowana przez I-szy Komisarjat P. P. za kradzież kilimu wartości 180 zł. na szkodę Alfreda Holendra. — Teofil Rudolf (lat 18) Józef Lota (lat 19), Weltschek Koloman (lat 24) i Nieć Aleksander (lat 22) aresztowani pod zarzutem kradzieży mąki i pluszu z wozu kolejowego na stacji kolei w Płaszowie.

—o:o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ś. p. dr. prof. Adama Łobaczewskiego złożył w naszej Redakcji Zarząd Zakładu Zdrojowo-kąpielowego „Żegiestów Zdrój“ 50 zł. na budowę katolickiego domu akademickiego w Krakowie.

ARTYSTYCZNY WIECZÓR TANECZNY. W niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 7 wieczorem, w sali Kasyna Oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza L. 1, odbędą się artystyczne produkcje taneczne fenomenalnej najmłodszej artystki-tancerki Krysi Lewandowskiej. Urocza Krysia, jeszcze przed wyjazdem zagranicę wystąpi, dając szereg zadziwiających, pełnych artystycznego opanowania produkcyj na niezwykle piękny cel, bo dokończenie budowy gmachu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie. Bilety w cenie od 1 do 5 zł., do nabycia w Firmie „Rudnicki“.

W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN FRANCISZKA SCHUBERTA odbędzie się pod protektoratem wojewody krakowskiego p. Darowskiego i posła Rzeczypospolitej Austrjackiej w Warszawie p. Posta, uroczysty koncert w Starym Teatrze, w sobotę 24 b. m. o godz. 7.30 wieczór. W programie: 1. Prelekcja: Prof Dr. Józef Reiss. 2. Schubert: Kwartet A-moll, wykona Sedlak-Winkler-Kwartet, 3. Schubert: Pieśni, wykona Wiktor Heim przy fortepianie prof. Karol Lafite. 4. Schubert: Fortepianowy kwintet A-dur, wykonaja: Fryderyk Sedlak, Gustaw Gruber, Wilhelm Winkler Prof. Otto Stix. Prof. Karol Lafite. Cały dochód przeznaczony na cele dobroczynne.

DLA UCZCZENIA DZIESIĄTEJ ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTWA Wydział Kierujący Zakładu Pensyjnego dla funkcjonariuszy we Lwowie uchwalił na posiedzeniu w dniu 17 listopada 1928 r. przyznać osobom pobierającym świadczenia, jednorazowy dodatek w wysokości jednomiesięcznej renty, względnie zasiłku, z powodu braku pracy wraz z dodatkami rodzinnymi. Przekazanie tego datku nastąpi w dniach najbliższych przez P. K. O.

Ogólna suma wypłacić się mających dodatków wynosi ponad 200.000 zł.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Krakowiacy i górale“.
Sobota: „Krakowiacy i górale“.
Niedziela po południu: „Ewa bez zasłon“.
Niedziela wieczór: „Krakowiacy i górale“.

GONG.

Piątek: „To są plotki“.
Sobota: „To są plotki“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Pan Tadeusz“.
WANDA: „Pan Tadeusz“.
SZTUKA: „Tajemnica starego rodu“.
NOWOŚCI: „Karjera panny Dodo“.
CORSO: „Czarny Pirrat“.
WARSZAWA: „Prezydent“ (Iwan Możuchin, Susy Vernon.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek i następne dni tygodnia ciesząca się niesłabnącem powodzeniem komedjo-opera narodowa Bogusławskiego-Kamińskiego „Krakowiacy i górale“.

TEATR REWJI „GONG“ RAJSKA 12. Dziś rewja „To są plotki“ z udziałem całego zespołu. Wszyscy wykonawcy na czele z Hanką Runowiecką Ustarbowską, Bielskim, Laskowskim, Bolciem Kamińskim, Górowskim i Pilarskim są żywo oklaskiwani przez rozbawioną publiczność. Codziennie 2 przedstawienia o g. 7 i 9. Z uwagi na wielką frekwencję, przedstawienia rewji „To są plotki“ w niedziele i święta rozpoczynać się będą o godz. 4.30, 7 i 9.20.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY Rajska 12. „Janek i Franek czyli w kraju Króla Leniucha“, przemiła bajka z muzyką Lehara, która zeszłej niedzieli tyle radości sprawiła licznie zgromadzonym dzieciom powtórzoną zostanie po raz ostatni w niedzielę 25 b. m. o godzinie 11 rano w teatrze przy ul. Rajskiej 12. Orkiestra wojskowa 20 p. p. Balety pod kierunkiem prof. Nowotarskiego. W przygotowaniu „Czerwony Kapturek“ i „św. Mikołaj“.

—oo—

MUZYKA KOŚCIELNA.

Kościół Księży Misjonarzy na Stradomiu. W niedzielę 25 b. m. obchód 25-lecia ogłoszenia przez pap. Piusa V. „Motu proprio“ o **muzyce** kościelnej. O godz. 9 suma ze śpiewem gregorjańskim i figuralnym. Chór męski i mieszany kleryków i małoseminarzystów Księży Misjonarzy wykona pod dyrekcją B. Wallek-Walewskiego: Kyrie, Gloria, Agnus z „Missa Paschalis“ Bartł. Pękiela (miesz.); Credo z „Missa Papae Marcelli“ Palestriny-Pagelli (męs.); Sanctus i Benedictus z mszy a-mol Caniciari'ego (miesz); nadto Bogu-Rodzica (przed s.) w opr. X. Św., „Cantantibus organis“ X. Gruberskiego, ks. „Kleszczmy rękoma“ Gomółki (po s.) i in. — Po południu o godz. 4 nieszpory łacińskie z zastosowaniem falsibordonów. Kazanie o muzyce kościelnej.

Życie gospodarczo-społeczne.

Sejmik spółdzielni zarobkowych i gospodarczych.

We wtorek popoł. rozpoczęły się w Poznaniu dwudniowe obrady dorocznego Sejmiku Spółdzielni zarobkowych i gospodarczych. Przewodniczy im patron honorowy spółdzielni ks. inf. Adamski. Wśród uczestników zjawił się również ks. biskup Radoński, który powitany przez przewodniczącego zapewnił zebranych o przychylności władzy duchownej dla pracy spółdzielczej. Obecnym był również delegat spółdzielczości polskiej w Niemczech reprezentujący trzydzieści organizacyj operujących dużymi kapitałami.

ROZWÓJ UNJI ZWIĄZKÓW SPÓŁDZIELCZYCH.

Ks. Adamski wygłosił referat sprawozdawczy z działalności Unji Związków Spółdzielczych. Z 14.000 zarejestrowanych spółdzielni w Polsce, zalicza ona 7.500 związków do swoich członków. Ważniejszą od cyfr jest jednak linja rozrostu. Wzrost sum bilansowych wynosi około 50 procent, a ogólnych sum oszczędności około 190 procent. Reprezentując 40 do 50 proc. spółdzielczości polskiej, jest Unja najsilniejszą grupą spółdzielczą w kraju. Kapitał, którym obecnie dysponuje, wynosi 250 miljonów zł.; centralą finansową jest Bank Związku Spółek Zarobkowych, który spółdzielniom, skupionym w Unji udzielił kredytów w wysokości przeszło 40 milj. zł.

Wychodząc z założenia, że istnienie obok siebie różnych grup spółdzielczych bynajmniej nie jest nieszczęściem ani szkodą dla idei spółdzielczej — Unja nie idzie na przyjmowanie organizacyj o odmiennym charakterze. Pomimo, że o przyjęcie takie zwracano się często nietylko z prośbą ale i z groźbą unja zajęła stanowisko odmowne, nie uważając tego za wskazane.

W związku poznańskim zorganizowano eksport masła na rynek londyński. Stosunek do Banku Polskiego był dobry. Współpracę z bankami państwowymi utrudnia jedynie ekskluzywność Banku Gospod. Kraj i Banku Rolnego, w których formy udzielania kredytów są zbyt uciążliwe. A wobec faktu, że P. K. O. zerwała z udzielaniem kredytów spółdzielczości koniecznem jest oparcie się o jakiś bank państwowy, by w razie popłochu deponentów uzyskać pogotowie gotówkowe.

PRZECIW BIUROKRATYZMOWI W POLITYCE GOSPODARCZEJ.

W dalszym ciągu przemówienia ks. Adamskiego przebijał bardzo krytyczny ton wobec metod biurokratycznych i etatystycznego kierunku obecnej polityki gospodarczej. „Min. Czechowicz zapowiedział wprawdzie walkę z etatyzmem, ale bakterji biurokratycznych jest bardzo dużo i bardzo długa jest droga od ust ministra do ucha starszego referenta. Mamy w spółdzielczości dowody, że są zarobki, które winny istnieć, a niestety ich niema, co dowodzi, że są inne źródła, które je pożerają — stemple i podatki“.

ODSTRASZANIE OD OSZCZĘDNOŚCI.

Myśl opodatkowania depozytów bankowych jest pomysłem bardzo szkodliwym. Z jednej strony rząd zachęca do oszczędności i daje premje, z drugiej strony tensam rząd nakłada niejako karę na każdego oszczędzającego. Jest to sprawa dla spółdzielczości bardzo ważna i jeżeli ma ona rozwinąć się w sposób pożądany musi być deponentom zapewniona bezwzględna dyskrecja.

REFERAT DRA SEYDLITZA.

Referat sprawozdawczy Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych przedstawił patron dr. **Seydlitz.** Scharakteryzował on ogólną sytuację kredytową, która w obecnej chwili wchodzi w ostry kryzys, przedstawił wzrost wkładów, których suma w całej Polsce pod koniec ub. półrocza wynosiła 2 i pół miljarda złotych i przyrost wkładów terminowych, czyli oszczędności właściwych.

Ich wzrost na głowę ludności wynosił: w roku 1925 — 7 zł; w roku 1926 — 15 zł; w roku 1927 — 29 zł; a obecnie — 40 zł.

Kapitały własne Banków Ludowych jako spółdzielni kredytowych sięgają dziś 10 miljonów zł. Ogólna kwota oszczędności złożonych w spółdzielniach Związku wynosiła za wrzesień b. r. 37 miljonów zł. Świadczy to o **wzrastającem zaufaniu do spółdzielczości.**

Z kasami komunalnemi — mówił dr. Seydlitz — jesteśmy w zdrowej rywalizacji, jakkolwiek przewyższają one jeszcze Banki nasze sumą złożonych wkładów, to jednak banki je doganiają. Gdy w roku ubiegłym posiadały tylko 39 proc. sumy wkładów wykazanych przez Komunalne Kasy Oszczędności, kwota ta podniosła się obecnie do 43 proc. a właściwie do 50 proc.

Dalej przedstawił patron Związku stan spółdzielni rolniczo-handlowych, zorganizowanych jako „Rolniki“. Zbiorowy bilans „Rolników“ za rok 1927/28 kończy się sumą 44 miljonów zł. Obroty równały się przedwojennym, lub je przekraczały.

ROLA SPÓŁDZIELNI W EKSPORCIE MASŁA.

Do związku spółdzielni mleczarskich należy 36 organizacyj; ich cyfry bilansowe wskazują na pomyślny rozwój.

„Uderzające są cyfry wzrostu eksportu masła w ostatnich latach. Wartość wywozu masła z Polski, który jeszcze trzy lata temu był nieznaczny, wynosi za 9 miesięcy b. r. 53 miljony złotych i równa się ca. 1/5 wartości wywozu węgla, a przekracza za ten okres nawet nieco wywóz cukru.

W przytaczanych cyfrach eksportowych mleczarnie nasze a przedewszystkiem Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich biorą wybitny udział“.

OBRADY W SEKCJACH.

W drugim dniu Sejmiku obrady toczyły się w pięciu sekcjach: kredytowej, rolniczo-handlowej, mleczarskiej, spożywców i budowlanej

Rozpoczynamy mówić z Niemcami.

lecz tylko w sprawie prowizorjum drzewnego.

Rokowania z Niemcami w sprawie ponownego prowizorjum drzewnego mają się już rozpocząć **w czasie najbliższym.** Stanowisko strony niemieckiej nie jest jeszcze znane.

Również i rokowania o właściwy traktat handlowy przedstawiają się nadal bardzo niejasno. W każdym razie rozpoczęcia pertraktacyj **nie można oczekiwać w bieżącym roku.**

Rokowania z Harrimanem na dobrej drodze.

Rokowania z Harrimanem o kupno wielkich objektów przemysłowych na Górnym Śląsku mają **dobiegać do pomyślnego dla strony polskiej końca.** Trudności, jakie wyłoniły się ostatnio zostały podobno usunięte. Najważniejsze, że dotychczasowi właściciele większości akcyj wyrazili gotowość ich odstąpienia.

Podobnie jak w pierwszej fazie rokowań, tak i obecnie sprawa wykupna przedsiębiorstw przez Harrimana wywołuje silne echo w prasie niemieckiej, stanowisko tej jednakże nie jest obecnie tak ostre, jak poprzednio.

W szczególności stara się ona przeczyć wszelkim wiadomościom o pomyślnym przebiegu rokowań z Harrimanem.

Co jest przyczyną pogorszenia jakości chleba?

Rząd składa winę na piekarzy.

Od chwili wejścia w życie rozporządzenia o ograniczeniu przemiału żyta na mąkę 70%, dają się słyszeć coraz częstsze skargi na **pogorszenie jakości chleba.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wobec tych zarzutów wydało do wojewodów okólnik usprawiedliwiający to zarządzenie: „Ponieważ badania laboratoryjne, oraz próbne wypieki chleba z mąki 70% dały rezultaty zadawalające, należy przypuszczać, że niektórzy z pośród piekarzy wskutek złego urządzenia warsztatów, bądź niedbalstwa, pogarszają gatunek chleba“. Okólnik poleca dalej wojewodom, by podczas lustracji zwracano szczególną uwagę na smak i jakość chleba, a o ile tylko zachodzą wątpliwości co do smaku, należy pobrać próbki chleba i zaczynów i przesłać je do państwowych laboratorjów badania chleba. Ujemne wyniki tych badań mają stanowić podstawę do energicznych kroków przeciw piekarzom.

Odroczenie wyborów do łódzkiej Kasy Chorych.

18 b. m. miały się odbyć wybory do Rady Kasy Chorych w Łodzi. Niespodziewanie okręgowy urząd ubezpieczeń **odroczył te wybory o tydzień,** unieważniając równocześnie zatwierdzenie list kandydatów przez socjalistyczny zarząd kasy. Wszyscy kandydaci na członków obowiązani byli do 20 b. m. złożyć odpowiednie zaświadczenia osobiste od władz. Odroczenie to spotkało się oczywiście ze strony socjalistów **z niezadowoleniem i protestami w „Robotniku“.** W związku z tem ministerstwo pracy wydało komunikat, że odroczenie nastąpiło z własnej inicjatywy ministerstwa i z urzędu, **a nie na interwencję którejkolwiek z list wyborczych, czy też ugrupowań partyjnych..**

Austrja podwyższa cło na trzodę chlewną.

Nowa umowa handlowa między Austrją a Jugosławją, zawarta dnia 9 lipca b. r., była w skupczynie jednomyślnie przyjęta i wejdzie w życie po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, co potrwa około pięciu tygodni. Z tą chwilą następuje **automatycznie podwyższenie ceł dla polskiej nierogacizny w stanie żywym i bitym,** która stanowi około dziewięć dziesiętych naszego wywozu do Austrji.

Płacić będzie odtąd nierogacizna żywa o wadze niżej 110 kg, stanowiąca przeważającą większość polskiego eksportu, zamiast 9 koron złotych za 100 kg — 18 koron złotych. Równa się to podwyżce stawki celnej z 17 groszy polskich za 1 kg żywej wagi **do 34 groszy polskich.** Jednocześnie uzyskała Jugosławja wzamian za pewne ustępstwa w austrjackich cłach przemysłowych zniżkę od świń tłuszczowych, które płaciły dotychczas po 3 kor. złote za 100 kg, obecnie są od opłaty celnej w zupełności zwolnione. Cło od mięsa wieprzowego podwyższono z 12 do 20 koron złotych, od świń mięsnych, bitych, w całości lub w połówkach z 12 do 26 koron złotych, obniżając jednocześnie cło od świń bitych tłuszczowych, importowanych głównie z Jugosławji, z 6 do 3 koron złotych.

Konjunktury więc na rynku austrjackim pogorszyły się znacznie, grożąc spadkiem naszego eksportu trzody, a tem samem wyłoniła się konieczność przeprowadzenia rewizji dotychczasowej umowy handlowej z Austrją.

Akcje w zaniedbaniu.

Na giełdzie akcyjnej **zupełny zastój.** W obrotach tylko 3 papiery, jak Piasecki, Chodorów i Bank Przemysłowy.

Chodorów nadal zwyżkowy przy małej ilości towaru.

Na pogiełdziu również brak ruchu **Dolarówka nadal słaba w kursie** przy **większej podaży.**

Notowano: Bank Przemysłowy 105 zł, **Chodorów 218,** Piasecki 12, Ćmielów 19 gr., Gazy zachodnie 63—65 gr. **dolarówka 93 zł.**

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88 i pół do 8.89 zł, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dolary 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół; Holandja 358.05; 358.95; 357.15; Kopenhaga 237.70; 238.30; 237.10; Londyn 43.25 i jedna czwarta, 43.25; 43.36, 43.14; Nowy Jork 8.90; 8.92; 8.88; Paryż 34.85; 34.91; 34.76; Praga 26.42 i jedna czwarta; 26.48; 26.36; Szwajcarja 171.71; 172.14; 171.28; Wiedeń 125.32; 125.63; 125.01; Włochy 46.72 i pół; 46.84; 46.61; Marka niemiecka 212.48.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 134 — Bank Polski 174 i pół, 175 — Sp. Zarob. 80—89 i pół — Spiess 205 — Częstocice 50 — Gosławice 45 — Nobel 25 i pół — Lilpop 36 — Modrzejów 33, 33 i pół — Ostrowiec ser. A. 101 — ser. B 101 — Starachowice 40 i jedna czwarta, 43 i pół, 40 — Zawiercie 17 i pół, 17 i jedna czwarta — Haberbusch 214, 216 — Ciechanów 25.

4% inwestycyjna 117 i pół, 117 — 5% dolarowa 97, 93 i pół — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 60 — 6% dolarowa 85 — 10% kolejowa 102 i pół — 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Sprawy urzędnicze.

NASTĘPCĄ MAJ. DZIADOSZA W KRAKOWIE P. WALICKI.

Naczelny dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. **Korwin Szymanowski** wyjeżdża zagranicę jako stały przedstawiciel państwa w sprawach finansowo-gospodarczych.

Naczelnik wydziału **Bergowicz** w urzędzie województwa w Tarnopolu, przeniesiony do Białegostoku, a **tamtejszy naczelnik bezpieczeństwa Walicki do Krakowa.**

Maj. Dziadosz nacz. wydz. bezpieczeństwa w Krakowie, przeniesiony, jak wiadomo, do Tarnopola.

Naczelnik wydziału konsularno-administracyjnego **L. Malhomme,** przeniesiony do Bytomia jako konsul generalny. Tamtejszy zaś konsul dr. **Al. Szczepański,** przeniesiony do Chicago w miejsce p. Kurnikowskiego, który został odwołany do centrali. Po p. Malhomme kierownictwo wydziału kons.-administracyjnego obejmie **Wit. Obrębski.**

REORGANIZACJA SĄDU NAJWYŻSZEGO.

W związku z dekretem o reformie ustroju sądów powszechnych, **zreorganizowano już sąd najwyższy w Warszawie.**

Zamiast istniejących dotychczas trzech izb karnych, **utworzono obecnie jedną izbę karną,** która obejmuje sprawy **z całej Polski.** Prezesem jej jest p. A. Mogilnicki, dotychczasowy prezes II-giej izby karnej, a posiada ona, łącznie z prezesem 24 sędziów. W izbie tej jest teraz trzech prokuratorów, a mianowicie pp.: Czerwiński, Piernikarski i Sewilski, oraz 10 podprokuratorów.

Sekretarjat izby karnej **podzielono na cztery sekcje.** W pierwszej są skargi kasacyjne od wyroków sądów grodzkich i sądu okręgowego, jako drugiej instancji z apelacji warszawskiej, lubelskiej i wileńskiej. W drugiej sekcji — wszystkie inne sprawy z tych apelacyj. **Trzecia sekcja będzie obejmowała sprawy apelacji krakowskiej, lwowskiej i sądu okręgowego w Cieszynie.** Sekcja czwarta obejmuje sprawy z okręgu poznańskiego, toruńskiego i sądu okręgowego w Katowicach.

Radjo.

Sobota dnia 24 XI 1928.

Kraków. (566) G. 11.56 Transm. sygn. czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, kom. 12.10 Muzyka płyt gramof. 17.10 Odczyt p. t.: „Wpływ rozwoju techniki na człowieka“. 17.35 Odczyt. 18 Transm. z Warszawy. Program dla dzieci: „Św. Mikołaj“ 19 Rozmaitości i komunikaty. 19.25 Dyr. Jan Stanisławski: „Lektura angielska“. 19.55 Sygnał czasu 20 Transm. kom. roln. z Warszawy. 20.05 Odczyt p. t.: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, (dr. J. Reguła, wicesekr. Un. Jag.). 22.30 Transm. muzyki tan. z dancingu „Oaza“ w Warszawie.

Warszawa. (1.111) G. 11.56 Sygn. czasu z Warsz. Obserw. Astron., hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, kom. 15.45 Kom. samorządowy. 16 Muzyka płyt gramof. 17.10 Odczyt p. t. „Źródła i istota t. zw. kryzysu nauk historycznych“ (dr. Bohdan Suchodolski). 17.35 „Z dziejów i przeżyć narodu“. 18 Program dla dzieci p. t. „Św. Mikołaj“. 19 Rozmaitości. 19.20 „Radjokronika“. 19.56 Sygn. czasu 20 Komun. rolniczy. 20.30 Operetka „Domek trzech dziewcząt“. 22 Komun. lotn.-meteorol.

Katowice. (422) G. 15.45 Kom. Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 16 Muzyka płyt gramofon. 17.10 Nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej) (Prof. Feliks Sachse). 17.35 Skrzynka Radjostacji Katowickiej dla dzieci. 19.30 Odczyt organizowany przez Instytut Pedagogiczny w Katowicach. 19.56 Sygnał czasu. 20.05 Odczyt z cyklu: „Wrażenia artysty malarza z podróży po Grecji — Ateny i Pireus“ (p. Kazimierz Rutkowski). 22 Transm. kom. lotn.-meteorol. i PAT. z Warszawy. 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

W sądzie. — Czy oskarżony przyznaje, że dopuścił się czynnej zniewagi? — Żadnej czynnej zniewagi, proszę wysokiego sądu, nie było, ino tam był w pobliżu drąg, więc palnąłem Macieja ze dwa razy w plecy...

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Runął z wysokości 9.000 m.

ALE ZDOŁAŁ SIĘ URATOWAĆ.

Warszawa, 22 11 (Tel. wł.) Francuski lotnik Lemoigen usiłował pobić rekord światowy na wysokość. Gdy wzniósł się na 9.200 m. aparat do oddychania popsuł się, skutkiem czego lotnik stracił przytomność, a samolot runął w przepaść. Gdy samolot obniżył się na 1500 m., lotnik cudownym niemal przypadkiem odzyskał przytomność i zdołał na czas opanować samolot i wylądować pomyślnie.

RUMUŃSKI REKORD WYSOKOŚCI LOTU.

Villacoublay. (PAT). Lotnik rumuński Popesco pobił rumuński rekord wysokości lotu, osiągając 10.150 metrów. Poprzedni rekord rumuński wynosił 9.400 metrów.

Bułgarja — kraj morderstw politycznych.

Znowu zamach w Sofji.

Wiedeń. 22 11 (PAT.) Dzienniki donoszą ze Sofji, że wczoraj wieczorem dwaj nieznani sprawcy oddali strzały rewolwerowe do b. szefa policji Pelewa. Wtargnęli oni do sklepu, w którym znajdował się Pelew, a przebiwszy nożami służącego, strzelili dwukrotnie do Pelewa raniąc go tak ciężko, że tenże zmarł po tem w szpitalu. Mordercy zbiegli.

Ponowny wybór Hainischa niewykluczony

Wiedeń. 22 11 (PAT.) Dzisiejsza „Arbeiter Ztg." zaznacza, że social-demokraci powzięli uchwałę przeciw rozszerzaniu praw prezydenta republiki, nie było natomiast mowy o przedłużeniu kandydatury obecnego prezydenta Hainischa. Dzienniki popołudniowe wnoszą z tego, że ponowny wybór Hainischa nie jest wykluczony.

Odparte pretensje Niemiec.

Sekwestr majątków niemieckich w Anglji.

Londyn. (AW.) Zabiegi niemieckie o zniesienie sekwestru skonfiskowanej od czasu wojny własności niemieckiej w Anglji spotkały się ze stanowczą odmową rządu angielskiego, który dochody z tego źródła pobierał na poczet należytości wynikłych z odszkodowań.

OBSERWATOR STANÓW W KONFERENCJI REPARACYJNEJ.

Wiedeń. 22 11 (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z N. Jorku, że Ameryka wyśle nieoficjalnego obserwatora na konferencję reparacyjną.

———ooo———

ADMIRAŁ STARK ZMARŁ.

Warszawa. 22 11 (Tel. wł.) W Helsingfors zmarł były admirał marynarki rosyjskiej Stark, który dowodził flotą rosyjską pod Port Artura w r. 1905.

TAJEMNICA EKSPLOZJI W VINCENNES.

Warszawa. 22 11 (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie przyczyn eksplozji amunicji w Vincennes wykazało, że prawdopodobnie wybuch spowodował zamach zbrodniczy. Nie jest wykluczonem, że była to akcja szpiegów zagranicznych. Szkody materjalne są olbrzymie.

ZAGINIĘCIE ŁODZI Z 6-CIU MARYNARZAMI

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi z Glacebay w Nowej Szkocji, że łódź motorowa z 6-ciu marynarzami zaginęła na morzu. Na poszukiwanie zaginionych wysłano z portu parowiec i kilka łodzi ratowniczych.

NOWE ŹRÓDŁA NAFTOWE W DOLINIE SAWY.

Wiedeń. 22 11 (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że w okolicy miasta Sziszek (Sisak) natrafiono w głębokości 170 m. na nowe źródła naftowe.

OLBRZYMI WYLEW W AMERYCE.

Według ostatnich wiadomości z okolic nawiedzonych wylewem Missisipi, 18 osób straciło życie. Szkody spowodowane powodzią wynoszą w przybliżeniu 15 miljonów dolarów, z powodu zabrania przez wodę olbrzymich połaci uprawnej, urodzajnej ziemi.

SPRYTNY FAŁSZERZ STAROŻYTNOŚCI.

Wiedeń. 22.XI. (PAT). Dzienniki donoszą z Medjolanu. Pewien handlarz starożytności we Florencji sprzedawał zagranicą imitację rzeźb z czasów odrodzenia, które podawał za oryginały. Kilka muzeów zagranicznych zakupiło te rzeźby, które są sprowadzone przez jednego z nowoczesnych rzeźbiarzy.

Dyskusja nad przekroczeniem budżetu o 567 milj.

Wina i tłumaczenie się prezesa N. I. K. Wróblewskiego.

Dyskusja na środowem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu została zręcznie przez p. premjera Bartla odwrócona od tematu właściwego. Na porządku dziennym stała sprawa przekroczeń budżetowych rządu w r. 1927/8, wynoszących 567 miljonów złotych. Tę ogromną kwotę wydał rząd wbrew postanowieniom ustawy skarbowej, że „za przekroczenie uchwalonych przez Sejm kredytów jest odpowiedzialnym osobiście odnośny minister" i że „nowe kredyty mogą być otwarte tylko za aprobatą ustawodawczą". Rząd ustawę skarbową przekroczył, pół miljarda ponad sumę mu przyznaną wydał i do Sejmu nie zwrócił się po legalizację tego przekroczenia, względnie po kredyty dodatkowe, jak to robiły wszystkie rządy poprzednie. Nawet p. Klarner, minister skarbu w drugim gabinecie Bartla (!) w r. 1926 przedłożył Sejmowi wniosek o kredyty dodatkowe za rok 1925. Dopiero w r. 1927/8 zlekceważono tę kardynalną zasadę konstytucji i praworządności, że rząd nie może wydawać bez aprobaty Izb żadnych sum.

Kto tu jest winien? Poza rządem z r. 1927 przedewszystkiem prezes Najw. Izby Kontroli, p. St. Wróblewski, który nie spełnił swego obowiązku, wyraźnie w ustawie o N. I. K. mu nakazanego. Ustawa ta poleca mu w razie stwierdzenia, że rząd w wydatkach wychodzi poza uchwały Sejmu, zawiadomić o tem Sejm w osobie jego Marszałka, by Sejm mógł nielegalność usunąć. Ten obowiązek spełniał zawsze twardo poprzedni prezes Izby p. Żarnowski, który nie tylko pisemnie i ustnie Sejm o przekroczeniach budżetu natychmiast informował, ale i w rocznych sprawozdaniach Izby je ogłaszał. Nie lubili go za to ministrowie, ale też przekroczeń niezalegalizowanych nie było. Na środowem posiedzeniu p. Wróblewski tłumaczył swe niespełnienie obowiązku tem, że „konfliktów konstytucyjnych mamy aż nadto i bez potrzeby (!) nie należy stwarzać materjałów do jeszcze jednego konfliktu". Zdanie to w ustach prawnika i urzędnika jest czemś horendalnem. Konflikt powstał teraz właśnie dlatego, że p. Wróblewski nie postarał się w swoim czasie o usunięcie nielegalności. Przekroczenia nieraz nie dadzą się uniknąć, ale na to się ma właśnie Izbę Kontroli, by czuwała nad ich konstytucyjnem usankcjonowaniem. P. Wróblewski jest pierwszym na świecie prezesem Kontroli, który kontrolę uważa za... wywoływanie konfliktu konstytucyjnego i — by go uniknąć — nie kontroluje wcale!...

Na szczęście nie jest tego zdania p. premjer Bartel, który w swem przemówieniu orzynzał Sejmowi pełne prawo kontroli. P. Bartel skierował jednak uwagę komisji od potrzeby kredytów dodatkowych na roczne sprawozdanie budżetowe za r. 1927/8, które „jest w robocie" i w dyskusji nad którem będzie Sejm mógł załatwić także sprawę przekroczenia kredytów. Na to odpowiedzieć trzeba, że zamknięcie roczne, gdy przyjdzie kiedyś pod obrady Sejmu, będzie mieć znaczenie tylko historyczne, a po drugie — nie jest to ani normalny ani skuteczny sposób kontroli wykonywania budżetu. Dotąd nie otrzymał Sejm zamknięć za żaden z 10 lat istnienia państwa. Ładnieby nasza gospodarka budżetowa wyglądała, gdyby kontrola Sejmu wyrażała się nad nią dopiero przy uchwalaniu zamknięć! Ministrowie, których należałoby za przekroczenia postawić przed sąd, zdążyliby na pewno do tego czasu wymrzeć i zamienić się w proch...

Oby dyskusja środowa odniosła skutek przynajmniej na przyszłość! Oby budżetu za r. 1928/9 nie spotkał los podobny jak jego poprzednika. ax.

Rocznica oswobodzenia Lwowa.

WIELKIE UROCZYSTOŚCI W BOHATERSKIEM MIEŚCIE.

Lwów 22/11. (PAT) W dzisiejszym dniu uroczystości 10-lecia obrony Lwowa o godzinie 8.45 odbyło się podniesienie sztandaru na wieży ratuszowej, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie o godzinie 9 odbyło się uroczyste nabożeństwo w Łazylice archikatedralnej. Mszę św. odprawił ks. biskup Lisowski w otoczeniu licznego kleru.

Obecny był woj. Gołuchowski, komisarz rządu Nadolski, prezes sądu apel. Czerwiński, starosta grodzki Klotz, senaty wyższych uczelni, gen. Norwid-Neugebauer dowódca O. K. VI gen. Popowicz Specjalnie przybyli gen. Tokarzewski gen. Skierski, płk. Mond, płk. Boruta-Spiechowicz płk. Abraham i inni; korpus oficerski, delegacje, stowarzyszenia i organizacje ze sztandarami, oraz delegaci miast polskich i związków zamiejscowych.

Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę". Następnie ks. biskup Lisowski dokonał poświęcenia chorągwi VII. lwowskiej harcerskiej drużyny imienia „Obrońców Lwowa", jako rodzice chrzestni byli: p. Gołuchowska, p. Nadolska, oraz komisarz Nadolski i wiceprezes Związku obrońców Lwowa ppłk. Baczyński. — Z kolei na Placu św. Ducha odbyło się wręczenie krzyża „Obrońców Lwowa" delegacjom pułków, powstałych w okresie obrony Lwowa, lub biorących udział w odsieczy Lwowa. Następnie odbyła się uroczystość wręczenia VII. żeńskiej drużynie chorągwi poświęconej w Katedrze, oraz odznaczenia Krzyżem Obrońców Lwowa sztandaru lwowskiej drużyny męskiej związku harcerstwa polskiego.

Po zakończeniu uroczystości orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem pochód, złożony ze wzmiankowanych delegacyj, związków, stowarzyszeń obecnych na uroczystości, ruszył ulicami miasta.

Pośrednictwo pokojowe b. cesarza Karola.

POLSKĘ OFIAROWYWAŁ W PREZENCIE NIEMCOM.

Wiedeń. 22 11 (PAT.) Dzienniki wiedeńskie zamieszczają obszerne wyciągi z pamiętników b. dyrektora kancelarji gabinetowej cesarza Karola-Polzera. Polzer opisuje i przytacza wysiłki cesarza Karola do skłonienia Niemiec do zwrócenia Francji Alzacji i Lotaryngji. Na radzie koronowej odbytej 22 marca 1917 r. w Laxemburgu postanowiono ofiarować Niemcom w zamian za Alzację i Lotaryngię — całą Polskę, za co Austro-Węgry miałyby zaanektować Rumunję. Hr. Tischa zgodził się na to pod warunkiem, że terytorja te przypadłyby wyłącznie Węgrom. Hr. Clam zaproponował aneksję Serbji, czemu znów zaoponował hr. Tischa.

Wizyta cesarza Karola u cesarza Wilhelma w Homburgu, skończyła się niepowodzeniem. Cesarz Wilhelm odrzucił propozycje w sprawie Polski, wobec czego cesarz Karol wysunął porownie kandydaturę arcyksięcia Stefana Karola na tron polski i uzyskał na to zgodę w tym kierunku. Akcja pokojowa cesarza Karola spełzła na niczem, gdyż Ententa odrzuciła wszystkie propozycje cesarza.

Ludność Rosji sowieckiej głoduje.

Transporty z żywnością giną w drodze.

Warszawa, 22 listopada. (Telef. wł.) Z Rosji ustawicznie nadchodzą wiadomości o silnym braku środków żywności, który powiększa się jeszcze z powodu chaotycznego i niesprawnego funkcjonowania organów zaopatrzenia. Na stacjach towarowych giną transporty z żywnościowe. „Wieczernaja Moskwa" donosi, że na dworcu w Briansku transport kur w liczbie przeszło 7000 wyginął, ponieważ władze zupełnie zapomniały o tym transporcie i kury zdechły z głodu. Podobny wypadek zaszedł ze świniami, które zdechły w ilości 600 sztuk, na skutek długiego postoju bez dozoru. Organizacje gospodarcze nie mogą przeszkodzić potajemnemu handlowi środkami spożywczemi. Z Moskwy handlarze wywożą wiele chleba do pobliskich miast, gdzie go brak.

WALKA Z RELIGJĄ TRWA.

Warszawa, 22 listopada. (Telef. wł.) Z Moskwy donoszą, że dzwony z rozebranego w Moskwie klasztoru „Strastnyj Monastyr" przekazano teatrom moskiewskim dla celów teatralnych. W Iwanowoznesieńsku duchowieństwo założyło protest u władz sowieckich przeciwko zamykaniu cerkwi i urządzaniu tam teatru. W odpowiedzi władze aresztowały kilku przedstawicieli duchowieństwa, którzy staną przed sądem, oskarżeni o kontrrewolucję.

Przyjęcia na cześć p. Drummonda.

Warszawa. 22 11 (Tel. wł.) Sir Eric Drummond i Sugimura złożyli dziś wizytę premjerowi Bartlowi i marsz. Daszyńskiemu O godz. 2 pop. premjer wydał śniadanie na cześć p. Drummonda. W auli Uniwersytetu o godz. 8 wieczorem odbyła się akademja, na której przemawiał Drummond i Sugimura. Wieczorem u posła angielskiego Erskine odbył się obiad na cześć generalnego sekretarza Ligi Narodów.

CO MÓWIŁ P. DRUMMOND?

Na bankiecie wydanym przez min. Zaleskiego powiedział p. Drummond między innemi:

„Nietylko w Polsce, lecz we wszystkich krajach, będących członkami Ligi, najwybitniejsze osobistości gotowe są poświęcić swój czas i wysiłek dla organizacji genewskiej, pracującej dla dobra pokoju i bliższego współdziałania między narodami.

Panie Ministrze! Jest temat, o którym się wiele mówi w związku z Ligą. Tym tematem jest atmosfera genewska. W dziedzinie utrzymania tej atmosfery, a przeto osiągnięcia najwyższego triumfu pojednania i pokoju nikt nie położył więcej zasług od Pana, Panie Ministrze. W ciągu ubiegłych pięciu lat obserwowaliśmy w Genewie nietylko wielki postęp Polski w dziedzinie socjalnej, finansowej i ekonomicznej, ale także fakt wyboru Polski pod przewodnictwem Pańskiem na członka Rady Ligi i przyznania jej prawa ponownego wyboru, co nie jest rzeczą łatwą do osiągnięcia. Wydaje mi się przeto, że pragnienie, wyrażone przez Prezydenta Rzplitej Polskiej w czerwcu r. 1926 ziściło się w znacznej mierze. Pan Prezydent powiedział wówczas: „Oby Naród Polski mógł stanąć w pierwszym szeregu narodów, które opierają przyszłość ludzkości na harmonijnej współpracy ludów". W tych warunkach ze szczególnem zadowoleniem skorzystam ze sposobności, aby jako Sekretarz Generalny Ligi Narodów złożył Narodowi Polskiemu, Jego Rządowi, a w szczególności Panu, Panie Ministrze życzenia coraz większego dobrobytu i powodzenia".

———o:o———

P. PRAUSSOWA OPUŚCIŁA P. P. S.

W „Robotniku" czytamy: Komunikat. Dla uniknięcia nieporozumień stwierdzamy, że Zofja Praussowa, poseł na Sejm, przestała być członkinią P. P. S. Mandat poselski Z. Praussowa oddała do dyspozycji Rady Nacz. P. P. S.

Sekretarjat Generalny.

———oo———

RABUNEK W MOSTACH WIELKICH.

Warszawa. 22 11 (Tel. wł.) Do urzędu pocztowego w Mostach Wielkich pod Żółkwią wdarli się niewykryci sprawcy, którzy rozbili kasę i zrabowali 111.789 zł. Wartownika Jemiołka bandyci związali i zakneblowali mu usta.

Nadzór nad mlekiem.

Warszawa. Departament sanitarny min. spraw wewn. opracował rozporządzenie, dotyczące przepisów o mleku i wyrobie oraz sprzedaży przetworów mlecznych.

Przepisom tym podlegać będą obory, utrzymywane dla celów przemysłowej produkcji mleka, obory w miastach, osadach fabrycznych i uzdrowiskach, pomieszczenia przy oborach i sklepach, przeznaczone do pomieszczenia mleka, mleczarnie, sklepy do sprzedaży mleka, przewóz mleka, uliczny i domokrążny handel mlekiem, naczynia i przyrządy do mleka.

Projekt rozporządzenia o mleku będzie uchwalony przez Radę do spraw nadzoru nad artykułami żywności, a następnie uzgodniony z ministrami przemysłu i handlu oraz rolnictwa.

———oo———

Warszawa. (AW.) Przedstawiciele organizacji wchodzącej w skład Związku organizacji emigrantów rosyjskich z prezesem Gerłowem na czele złożyli na ręce premjera Bartla adres w którym dziękują za prawo azylu, z jakiego korzystają w Polsce i życzą Polsce szczęścia i chwały.

S. S. VAN DINE. 52

Sprawa panny Odell.

— No dobrze, dobrze. — Mannix zdawał się bardzo zadowolony, że mógł przerwać swe zeznania na tym punkcie.

Markhama bardzo dziwiło to przerywanie ze strony Vance'a, ale nie sprzeciwiał się przyjacielowi.

— Dlaczego pan, panie Mannix, — zapytał, — dowiedziawszy się z gazet o zamordowaniu panny Odell, nie zgłosił się do władz i nie udzielił im tych informacyj, które przecież są bardzo ważne?

— Miałem się dobrowolnie mieszać w taką sprawę? — zawołał Mannix pełen zdziwienia. — Mam dosyć kłopotów i bez tego, wyżej uszu!

— Bardzo wygodne stanowisko. — komentował Markham z wyraźną niechęcią. — A przecież w czasie przesłuchania rzucił pan wzmiankę. że panna Odell wymuszała pieniądze od Cleavera.

— No widzi pan! Właśnie w ten sposób chciałem zwrócić uwagę pańską na tego człowieka.

— Czy oprócz Cleavera widział pan tej nocy jeszcze kogo w korytarzu albo na ścieżce, prowadzącej do bocznego wejścia?

— Absolutnie nikogo.

— Czy nie słyszał pan jakich odgłosów. dochodzących z mieszkania panny Odell? Może tam kto rozmawiał. albo chodził?

— Nic nie słyszałem. — Mannix potrząsnął głową przecząco.

— Pan jesteś zupełnie pewny co do czasu, w którym pan spostrzegł Cleavera?

— Tak, gdyż chwileczkę przed tem spojrzałem na zegarek i rzekłem do panny Frisby: „Odchodzę tego samego dnia. w którym przyszedłem. Jutro będzie dopiero za pięć minut“.

Markham zadał mu jeszcze szereg pytań. chcąc wydobyć dalsze szczegóły, ale bezskutecznie. Mannix niczego nie dodał do swych poprzednich zeznań. ani w nich niczego nie zmienił i po półgodzinnej indagacji został zwolniony.

— Wreszcie znaleźliśmy jedno z brakujących ogniw naszej łamigłówki — wyraził swe zadowolenie Vance. — Nie wiem tylko jeszcze. jak je dostosować do ogólnego wzoru. W każdym razie jest ono pożyteczne. Przy tej sposobności muszę stwierdzić. że moja intuicja co do Mannixa sprawdziła się cudownie.

— Ach. ta twoja intuicja! — Markham patrzył na niego z pod oka. sceptycznie. — Powiedz mi, dlaczego dwa razy przerwałeś Mannixowi. gdy chciał mi coś powiedzieć?

— E, mój kochany, nigdy się o tem nie dowiesz. — rzekł Vance. — Poprostu nie mogę ci powiedzieć. Bardzo mi przykro itd.

Mówił znów żartobliwie ale Markham wiedział. że w takich razach Vance słowa swoje brał poważnie i dalej nie nalegał. Zadawałem sobie pytanie, czy panna La Fosse wie, jak bezpieczna była jej tajemnica. powierzona dyskrecji Vance'a.

Heath był bardzo poruszony opowiadaniem Mannixa.

— Wcale nie rozumiem. jak te drzwi mogły być niezamknięte. — zrzędził. — Jak że u djabła zostały znowu zaryglowane od wewnątrz, po wyjściu Mannixa? I kto odsunął rygiel po godzinie szóstej?

— Wszystko to są szczegóły, o których dowiemy się w swoim czasie kochany sierżancie. — pocieszał go Vance.

— Na dwoje babka wróżyła. Jeżeli jednak naprawdę rozwiążemy tę zagadkę, to wtenczas może pan być pewnym że odpowiedzią będzie: Skeel. On jest ptaszkiem. którego powinniśmy trzymać mocno. Ani Cleaver. ani Mannix nie są artystami od łomu i wytrycha.

— Mimo to oprócz pańskiego przyjaciela Dudy w mieszkaniu panny Odell owej nocy był jakiś zdolny technik.

— A więc dwóch ich było. czy taką jest pańska teorja? Już ja pan raz wygłosił poprzednio. a ja nie będę jej zbijał. Wiem tylko tyle. że gdy będziemy mieli w ręku Skeela i przyciśniemy go do muru, wyśpiewa bardzo prędko. kto był jego wspólnikiem.

— To nie był żaden wspólnik. sierżancie. Raczej sądziłbym. że zupełnie obcy człowiek.

Markham. który siedział dotychczas milcząc zapatrzony w przestrzeń. wmieszał się do rozmowy.

— Jakoś nie podoba mi się zakończenie sprawy z Cleaverem. Coś jest nie w porządku z tym człowiekiem.

— I powiedz, — dorzucił Vance, — czy fałszywe alibi tego dżentelmana nie nabiera obecnie zupełnie innego znaczenia? Przypuszczam, że obecnie rozumiesz już, dlaczego nie chciałem. abyś wypytywał go o to w klubie. Myślałem że jeżeli Mannix zacznie się zwierzać, to będziesz miał lepsze dane do wybadania Cleavera. I znów moja intuicja odniosła zwycięstwo. Z tem, co wiesz obecnie o nim. możesz z niego wydobyć i resztę.

— I to właśnie mam zamiar uczynić. — rzekł Markham, dzwoniąc na Swackera. — Wyszukać mi natychmiast Cleavera! — rozkazał tonem podrażnionym.

Niebawem Swacker pojawił się znowu.

— Niestety nic się nie da zrobić. panie naczelniku. — rzekł. — Cleaver pojechał gdzieś na wieś i wróci dopiero późno w nocy.

— Piekło! — syknął przez zęby Markham i dodał.

— To dobrze, możesz pan odejść. A pan, sierżancie, miej go na oku i sprowadź go tutaj jutro rano o dziewiątej.

— Sprowadzę go napewno. — Heath zatrzymał się w swej wędrówce po pokoju i stanął przed Markhamem. — Ciągle myślę o jednej rzeczy, która mi poprostu nie daje spokoju. Pamięta pan czarną szkatułkę na dokumenty. która stała na stole w salonie panny Odell? Była pusta, a przecież w takich kasetkach kobiety trzymają zazwyczaj listy. Otóż ta kasetka nie była sforsowana. Otwarto ją kluczem. A zresztą, zawodowy włamywacz nie tknie listów i dokumentów... Widzi pan, to właśnie mnie męczy...

— O, sierżancie, sierżancie kochany! — wykrzyknął Vance zachwycony. — Jesteś naprawdę genjalnym człowiekiem. Szkatułka na dokumenty, zgrabnie otworzona i opróżniona. to napewno nie robota Skeela. ale tego drugiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.